Nr. 153. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 9 lipca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.40

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „
Układ tabelaryczny o 50% droższy.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę
M. DUKES, Następcy
WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Trocki i Stalin.

Kraków, 7 lipca.

Wśród wielu kłopotliwych zajęć władze sowieckie przygotowują się także do uroczystego święcenia dziesiątej rocznicy rządów bolszewickich w listopadzie tego roku. Droga jednak do tej uroczystości bynajmniej nie ściele się gładko oligarchji bolszewickiej. Położenie jej bowiem wewnętrzne i zewnętrzne komplikuje się w taki sposób, że **staje się coraz bardziej aktualnem pytanie, czy oligarchja ta w obecnym swoim składzie i układzie przetrwa wogóle do jesieni.**

Zerwanie stosunków z Anglją **i ciśnienie polityki angielskiej,** które **szczególniej na Ukrainie** i Białorusi władze sowieckie odczuwają coraz dotkliwiej, przyśpieszyło naturalny proces ewolucyjny, który odbywa się w łonie samej partji rządzącej od śmierci Lenina i którego wyrazem jest wzrost t. zw. „opozycji".

Konsekwencje zerwania z Anglją, błędy popełnione przez grupę rządzącą w zakresie polityki chińskiej w szczególności a azjatyckiej w ogólności, wzmocniły prądy opozycyjne w taki sposób, że dzisiaj niema mowy o tem, aby grupa Stalina potrafiła je już nie opanować i zgnieść, lecz chociażby tylko ugłaskać. Niedawne wiadomości o zesłaniu Trockiego, Zinowiewa i Radka na Sybir były nie tylko jedną z licznych bajek, które kuje się w Europie na rachunek Rosji sowieckiej, lecz stanowią jaskrawe przeciwieństwo stanu faktycznego, który się tam wytworzył.

Za słynną swoją mowę, którą Trocki wygłosił na dworcu przy pożegnaniu Smilgi, jednego z wysokich dygnitarzy sowieckich, wysyłanych na Sybir dla objęcia odpowiedniego urzędu, Trocki nie tylko nie został w żaden sposób ukarany, lecz nawet nie potrafiono go pozbawić możności dalszego wygłaszania mów opozycyjnych. A z możności tej czynił on w ostatnich tygodniach użytek tak intensywny, że zachrypł, a lekarze skazali go na dłuższy okres milczenia. Nudy milczenia skraca on sobie jednak publicystyką, **ogłaszając broszury i pamflety przeciw Stalinowi i jego systemowi...**

Jedyny środek prohibicji, jaki pozostał jeszcze w ręku Stalina, to przemilczanie roboty Trockiego i jego towarzyszy w prasie oficjalnej. Ponieważ zaś poza oficjalną niema w Rosji sowieckiej żadnej innej prasy legalnej, przeto **Trocki i opozycja są faktycznie głosu pozbawieni.** Nie znaczy to jednak wcale, aby nie dawali się słyszeć. Przeciwnie **czynią oni wydatny użytek z nielegalnych druków.** Jednym zaś z cięższych zarzutów, jaki grupa Stalina podnosi przeciw Trockiemu, jest zarzut nadużycia zaufania, popełnionego w ten sposób, że Trocki jako prezes komisji koncesyjnej w pozostającej pod jego zarządem małej drukarence kazał składać swoje broszury przeciw Stalinowi.

Ruch opozycyjny rozszerza się z siłą żywiołową mimo zakazów i represyj, stosowanych do mniejszego ptactwa, przedewszystkiem z tego powodu, że rozwój wewnętrznych, przedewszystkiem zaś zewnętrznych wypadków potwierdza w zupełności diagnozy Trockiego i opozycji. **Trocki od dwóch lat dowodzi nieuchronności starcia sowietów z Anglją** i z tego punktu widzenia doradzał zawsze i domagał się prowadzenia całej polityki, więc szukania porozumienia z socjalizmem europejskim z jednej strony, nawet przez zbliżenie się do międzynarodówki amsterdamskiej, tudzież liczenia się z burżuazyjnym charakterem rewolucyjnego nacjonalizmu chińskiego.

Tymczasem polityka Stalina, usiłująca łączyć oportunizm, oparty na wierze w możliwość izolowanego państwa sowieckiego, z polityką rewolucyjną Kominternu doprowadziła do tego, że **sowiety znalazły się w izolacji zarówno w Europie jak w Azji.**

Cziczerin zajmuje w oligarchji **stanowisko tak wysokie i odrębne,** że nie pozwala mu ono mieszać się do walki Trockiego ze Stalinem. Nie mniej akcja, jaką rozwinął natychmiast po swoim obecnym powrocie do Moskwy, **stwierdza faktycznie, że stoi on po stronie Trockiego.** Przedewszystkiem wysłał on na urlop do Marienbadu Litwinowa, któremu zarzuca, że zbyt niewolniczo stosował się w swej akcji dyplomatycznej do wskazówek Stalina. Teraz Cziczerin podjął gorączkowe starania **o porozumienie z Japonją** i nawiązanie stosunków z Czen Kaj Szekiem. Ponieważ syn zwycięskiego marszałka nacjonalistycznego znajduje się do tej pory na studjach w Moskwie, przeto za pośrednictwem tego syna spodziewa się Cziczerin stosunki te ponownie nawiązać. **Z polecenia też Cziczerina zdecydowano** ostatecznie **odwołać z Chin** dwóch najwybitniejszych przedstawicieli dotychczasowego kursu mianowicie **Borodina,** doradcy i rezydenta przy rządzie hankauskim i generała **Galent Bluechera,** dotychczasowego szefa sztabu Czen Kaj Szeka. Generał ten, który jako pułkownik austrjackiego sztabu dostał się w r. 1916 do niewoli rosyjskiej, tam przejął się zasadami bolszewickiemi i już jako wysoki oficer bolszewicki był wysłany jako doradca wojskowy Szen Kaj Szekowi do pomocy, po powrocie z Chin obejmie podobno dowództwo leningradzkiego okręgu wojennego. Borodin ma także być użyty w wojsku na stanowisku jakiegoś wysokiego komisarza politycznego.

W polityce więc azjatyckiej Cziczerin wziął od razu kurs wyraźnie w stronę poglądów Trockiego. Podobnie dzieje się w wielu dziedzinach polityki wewnętrznej, szczególniej w zakresie gospodarczym, skąd potęgują się alarmy, że dalsze trwanie stalinowskiego systemu musi doprowadzić do bankructwa.

Fakt, że **słynnego zamachu na zgromadzenie komunistyczne w Leningradzie dokonali dwaj komsomolcy,** którzy potrafili zniknąć bez śladu, niepokoi także sfery Stalina, ponieważ dowodzi, że **spiskowcy ci działali w porozumieniu z policją,** która pomogła im do zatarcia śladów za sobą. Wskazywałoby to na to, że w danym razie także i centralny aparat władzy — policja i G. P. U. nie będą się długo wahały, czy stanąć po stronie Trockiego.

Ta garść faktów ilustruje położenie, w którem **istotnie przygotowuje się w Rosji sowieckiej jakiś przewrót,** najprawdopodobniej **przejście władzy z rąk Stalina w ręce Trockiego.** Programtycznie i taktycznie przewrót ten miałby oczywiście ogromne znaczenie.

(s-i).

——o§o——

W Anglji spodziewają się upadku sowietów.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 7-go lipca. Dyplomatyczny korespodent „Daily Telegraph" omawia **możliwość upadku rządu sowieckiego w wyniku zaznaczającego się niezadowolenia w rozmaitych częściach Rosji, w szczególności na Ukrainie.**

Wrzenie, nurtujące dziś Rosję, **wybucha równocześnie w formie powstań i rewolt przeciw Sowietom.**

Słaba sieć kolei rosyjskich oraz okoliczność, że **rząd polegać może jedynie na zupełnie ograniczonej liczbie oddziałów wojskowych,** utrudnia zagadnienie równocześnie wybuchających powstań.

Zagraniczni przedstawiciele sowietów przeciw wykluczeniu Trockiego.

Moskwa, 7 lipca (AW). **Poseł sowiecki w Berlinie, Krestińskij,** przesłał na ręce C. K. K.

P. ROMANOW.

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Tłómaczył z rosyjskiego St. M.

(Dokończenie).

Następnie również pospiesznie wyszła z pokoju i wróciła z dziesięciu rublami w ręce.

Bołchowitinow uścisnął jej rękę i szepnął cicho:

— Bardzo pani dziękuję.

...Kiedy Bołchowitinow opuścił mieszkanie, Liza rzuciła się twarzą na kanapę i dała folgę łzom gorzkiego i nieświadomego żalu. Nad czem i za czem właściwie płakała? Czy za szczęściem, które przeszło obok jej życia, a którego wrócić nie można? Czy nad nieszczęsnym wyglądem kochanego ongi człowieka? Czy nad okrucieństwem życia i brakiem serca u ludzi? A może płakała dlatego, że ona sama, poddawszy się jakimś drobnostkowym, niegodnym uczuciom i wrażeniom — dobrowolnie wyeliminowała ze swego życia *człowieka,* a teraz losem jej będzie dożywać końca swych dni pomiędzy takiemi moralnemi zerami, jakie tu niedawno ją odwiedziły, w postaci jej koleżanek i jej kolegów. Widocznie taki to jej los — żyć wśród zer. Ale dlaczego, mój Boże, dlaczego?

Przy tej myśli Liza znów oblała się przykrym rumieńcem, przypomniawszy sobie, że machinalnie dała Bołchowitinowi właśnie dziesięć rubli, to jest zupełnie automatycznie wyniosła z drugiego pokoju akurat tyle, o ile on ją prosił. To poprostu haniebne i niemożliwe, to trzeba jakoś poprawić. Za trzy dni Liza otrzyma pensję i sama zaniesie mu pieniądze, albo pośle przez pocztę.

Na drugi dzień Liza właśnie miała wychodzić z domu, kiedy rozległ się głos dzwonka. Liza sama otwarła drzwi i twarzą w twarz zetknęła się z Bołchowitinowem. I nagle zaczerwieniła się, uświadomiwszy sobie, że na jej twarzy zamiast radosnej i gościnnej uciechy, jaką odczuwała wczoraj, dzisiaj na jego widok osiadł wyraz zdziwienia.

Przez chwilę przemknęła jej przez głowę bezsensowna myśl, że Bołchowitinow przyszedł do niej zamieszkać na stałe i prosić również o pozwolenie sprowadzenia matki i siostry. I dopiero po chwili Liza ochłonęła z tej myśli, a stwierdziwszy to, z nienaturalnym pośpiechem zaczęła go zapraszać.

— Niech pan pozwoli, proszę bardzo.

Mimowoli zaś zauważyła przytem, że dwa razy, dzień po dniu, nie można być jednakowo uprzejmym i gościnnym.

— Muszę panią przeprosić za swoje roztargnienie — zaczął Bołchowitinow, przyczem twarz jego wskutek zmięszania miała wyraz zupełnie żałosny. — Wczoraj poprosiłem panią o dziesięć rubli, tymczasem potrzeba nie dziesięciu, ale dwudziestu rubli, ponieważ tam już jeden miesiąc był opuszczony, a nadto miesiąc ten bieżący... i jeżeli ja nie zapłacę... teraz...

Liza powinna była odrazu, nie czekając końca tych wyjaśnień powiedzieć: „Na miłość boską, proszę, niech pan weźmie dwadzieścia, albo trzydzieści, ażeby dać jeszcze za miesiąc z góry, czy ile tam potrzeba"... Tymczasem, niewiadomo dlaczego, wysłuchała wszystkiego co mówił, a raczej bąkał, Bołchowitinow do końca, a następnie dopiero powiedziała:

— Proszę bardzo, ja zaraz...

Liza poszła do sypialni, wydostała ze szkatułki pospiesznie dwie dziesięciorublówki, potem, pomyślawszy chwilkę, równie pośpiesznie wepchnęła jedną z powrotem i wyniosła pieniądze gościowi. Bołchowitinow wziął je swojemi czerwonemi rękoma i pośpiesznie podziękowawszy, zaczął się żegnać, niewiadomo dlaczego kilka razy, podnosząc nad głową kapelusz.

— Przecież to okropne — powiedziała sobie Liza po jego wyjściu — dawać jałmużnę człowiekowi, którego się niegdyś kochało.

— Ale z drugiej strony, przecież on ma na utrzymaniu całą rodzinę. Jeżeli na nich corocznie wydawać po sześset rubli, to oznacza, że ona sama będzie musiała zacząć prowadzić najskromniejszą egzystencję i liczyć się z każdym groszem. I to przychodzi właśnie w tej chwili, kiedy ona właściwie dopiero zaczęła żyć jako tako dobrze i przyzwoicie! Jeżeli zaś zacznie odrazu rzucać po setce, to Bołchowitinow pomyśli, że ona ma bardzo dużo pieniędzy i że ją to nic poprostu nie kosztuje.

— Przytem — ile to teraz jest takich ludzi wyrzuconych poza nawias życia?! Przecież ona nie może wszystkich wziąć na utrzymanie! No, powiedzmy, że jednemu jest w stanie pomóc — ale poza nim są jeszcze tysiące, którym zupełnie pomóc nie może. Przecież z powodu tych tysięcy nie odczuwa żadnego żalu, ani nie ma zamiaru dla nich się męczyć — dlaczegóż ma być jej obowiązkiem męczyć się dla tego właśnie człowieka... *równie obcego?*

Najlepiej byłoby, gdyby wówczas na ulicy była przeszła obok niego tak, jakby go nie poznała — a tymczasem ona niewiadomo czego zatrzymała się z nim, zaprosiła go do siebie, rozpoczęła z nim tak dziwną rozmowę... a ten zaraz poprosił ją o pieniądze.

— Co ona właściwie ma zrobić, jeżeli Bołchowitinow za tydzień znów przyjdzie prosić ją o pieniądze? Nie może mu przecież odmówić, jeżeli sama wprowadziła do ich stosunku dawny ton... On zaś napewno przyjdzie. Wszyscy ci „byli ludzie" są natrętni do ostatnich granic. Cóż, będzie musiała teraz chować się przed nim, czy co? Widocznie jego dawni znajomi i przyjaciele nie bez racji go unikali.

— Boże drogi, jakże okropne jest życie!...

Następnie Liza wyszła do kuchni i powiedziała do Naści:

— Naściu, jeżeli ten *człowiek* jeszcze raz przyjdzie tutaj, proszę go nie wpuścić i powiedzieć mu, że mnie niema w domu. Tylko proszę to zrobić jakoś możliwie grzecznie i delikatnie tak, aby go nie obrazić...

——o——

P. Romanow (noszący nazwisko byłej carskiej rodziny rosyjskiej, ale oczywiście nic z nią nie mający wspólnego) — to młody pisarz, który zwrócił na siebie uwagę w porewolucyjnej literaturze rosyjskiej, która zaczęła przychodzić do siebie po pierwszych okropnościach bolszewickiego przewrotu. Należy on jednak do pisarzy, w których twórczości niema nic specyficznego bolszewickiego, którzy poprostu pod względem formalnym i treściwym nawiązują do tradycji realistycznej przedwojennej beletrystyki rosyjskiej. Podany przez nas w przekładzie utwór Romanowa to niejako uczuciowe dzieje — jeżeli się tak wyrazić można — pewnego wspomnienia, przedstawione w konsekwentnej i subtelnej, pomimo pozornie prostych środków, analizie psychologicznej. Jest on równie ciekawy, jako dokument psychologiczny „nowej" Rosji, który wskazuje, że w psychice przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego pod bolszewickiemi rządami, nie zaszła żadna istotna zmiana, że przeżyte nieszczęścia nie sprowadziły żadnego „przewrotu moralnego", że społeczeństwo to dalej — jak i poszczególne jego jednostki — ulega w życiu swojem tym wszystkim pozorom, drobnostkom i konwenansom, jakie rządziły życiem „przedrewolucyjnem". Natura ludzka pozostała, lecz zmiany pod zmienionemi zewnętrznemi formami ustroju społecznego. (Przypisek tłumacza).

——o——

Ordżonikidzego list, dotyczący **sprawy wykluczenia Trockiego i Zinowjewa z Centralnego Komitetu** partji.

Posłowie sowieccy w innych krajach, a więc: **Rakowskij, Suryc, Dowgalewskij, Kopp** i nawet **Kołłontajowa** wyrazili **całkowitą aprobatę listu Krestińskiego.**

W liście tym Krestiński **w sposób kategoryczny odradza zamiaru wyłączenia Trockiego i Zinowjewa** z Centralnego Komitetu i namawia **do nawiązania z nimi porozumienia.** Prócz tego posłowie domagają się **odroczenia zebrania plenum C. K.,** które miało się odbyć w dniu 15 bm.

Zabiegi Ukraińców w Londynie i Paryżu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 7-go lipca. „B. Z. am Mittag" donosi, że **znany działacz ukraiński Winniczenko,** najwybitniejszy obok Petlury **przedstawiciel ukraińskiego ruchu niepodległościowego, prowadzi rokowania w Paryżu i w Londynie** w sprawie **wojskowego poparcia zbrojnego powstania na Ukrainie.**

—o—

Podpalenie teatru w Złatouście.

Moskwa (AW). W miejscowości **Złatoust zapolił się teatr w czasie przedstawienia „Ryczące Chiny"** w słynnej inscenizacji Meyerholda. **Teatr uległ doszczętnemu spaleniu. Kilka osób zostało stratowanych** przez przerażone tłumy.

Sfery oficjalne podają, iż **przyczyny pożaru nie zostały wyjaśnione,** opinja wszakże publiczna przypisuje **wywołanie pożaru podpaleniem,** które miało być **demonstracją polityczną.**

Do przypuszczeń tych powód daje m. in. wybitnie „sowiecki" charakter przedstawienia, które się w teatrze odbywało.

Ruch antysowiecki na Uralu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin 7 lipca. Z Moskwy donosi (Rps): W Szadryńsku, na Uralu, rozstrzelano byłego oficera policji carskiej Andrzeja Malcewa, oskarżonego o udział w walce przeciwko rządowi sowieckiemu oraz o liczne zabójstwa członków partji komunistycznej. Oddział powstańczy, na czele którego stał Malcew, **działał przeciwko władzom sowieckim w ciągu dwóch lat** na terenie powiatu Kamieńskiego, w okręgu Szadryńskim. W liczbie ofiar Malcewa znajdowali się wybitni komuniści Wołkow i Klimow. Współoskarżeni wraz z Andrzejem Malcewem członkowie jego oddziału Rykałow, Pupyszew, Czemszow i Mikołaj Malcew zostali skazani na długoletnie więzienie.

Z Sejmu.

Warszawa, 7 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm przystąpił do dalszej dyskusji nad **ustawami samorządowemi.** Pierwszy zabrał głos pos. **Schipper** (koł. żyd.). Zaznacza, że ile razy szło o sprawy mniejszości narodowych zagadnienie to załatwiano wyłącznie pod kątem widzenia ciasnego nacjonalizmu, a nie pod kątem widzenia państwowego.

Pos. **Jeremic** (klub białoruski) uskarża się, **iż** w ustawach samorządowych demokracja polska zdradziła swe zasady, pogłębiając przepaść między sobą a mniejszościami narodowemi.

Pos. **Holeksa** (Ch. D.) podkreśla, że ludność ruska i białoruska otrzymuje w projektach taką sumę praw, o jakiej przed niewielu laty jeszcze marzyć nie mogła. **Klub Ch. D. głosować będzie za temi projektami.**

Pos. **Matakiewicz** (klub kat. lud.) składa deklarację, w której wypowiada się **przeciwko całemu szeregowi** postanowień ustaw samorządowych. Nie chcąc się jednak przeciwstawiać zawartemu kompromisowi **klub Katolicko-ludowy głosować będzie za ustawą.** Pos. **Dzierżanowski** (ZLN), wypowiadając się za utrzymaniem proporcjonalności i za głosowaniem na osoby, a nie na listy **głosować będzie za ustawą** ze względów rzeczowych i politycznych.

Po przerwie pierwszy przemawiał pos. **Pawłowski** (Str. Chł.). Zaznaczając, że stosunek jego stronnictwa do całości ustaw jest przychylny, stronnictwo to **dołoży starań,** aby projekty stały się ustawami. Następnie pos. **Owiakowski** oświadcza, że musi powstać władza monarchy polskiego, któremu zależeć będzie na zgodnem współżyciu wszystkich obywateli. Mówca **głosować będzie za wszystkiemi poprawkami,** które będą zgodne z jego poglądami. Pos. **Bogusławski** (Wyzwolenie) ma zastrzeżenie co do terminu kadencji organów gminnych oraz dowodzi, że **nadzór władz administracyjnych** nad samorządowemi **idzie zbyt daleko.** Pos. **Kozubski** (kl. ukr.) twierdzi, że ustawy są **karykaturą samorządu.** W imieniu swego klubu **oświadcza się przeciw tym ustawom.** Pos. **Karan** (Zjedn. niem.) dowodzi, że szczególnie pośredniość wyborów do rad powiatowych zastrzega sobie prawo wniesienia szeregu poprawek, od przyjęcia których uzależnia stanowisko stronnictwa w sprawie tych ustaw. Zjednoczenie niemieckie głosować będze za odesłaniem tych ustaw do komisji. Pos. **Bon** (radykalna partja chłopska) wypowiada się zasadniczo przeciwko wszystkim projektom ustaw samorządowych. Pos. **Kiernik** (Piast), omawiając poszczególne postanowienia projektów zapowiada **wniesienie szeregu poprawek.** Od uchwalenia tych poprawek stronnictwo mówcy uzależnia **swe stanowisko** wobec ustaw samorządowych w 3 czytaniu.

Pos. **Dubanowicz** (Ch. N.) obawia się, że samorząd taki może się stać **źródłem nowych cierpień ludności,** zamiast wzmocnić organizację państwa. Pos. **Prager** (PPS) **krytykuje ostro stanowisko rządu** w stosunku do omawianych kwestyj oraz w stosunku do Sejmu. Pos. **Ilkow** (Chliborob) dowodzi, że ustawy omawiane są zamachem na prawa mniejszości narodowej, z tego powodu **przeciwko tym ustawom protestuje.** Pos. **Prylucki** (żyd. koło lud.) zarzuca, że ustawy samorządowe uchwalały się z niezwykłą szybkością, wprowadzając jednocześnie do nich przepis, że termin ich wejścia w życie określa osobna ustawa. — Ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał pos. **Ilski.**

Na tem dyskusję ogólną wyczerpano i posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie wyznaczono na dziś godz. 11. Na porządku dziennym dyskusja **szczegółowa nad ustawą o gminie wiejskiej.**

—o—

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 7 lipca.

O PRAWO WYBORCZE BIERNE DLA WOJSKOWYCH.

Na posiedzeniu połączonych komisyj **sejmowych konstytucyjnej i wojskowej** po krótkiej dyskusji przyjęto jednogłośnie w trzeciem czytaniu **projekt ustawy, nowelizujące dotychczasową ustawę o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów i szeregowych** w tym sensie, że zarówno oficerowie jak i szeregowi **mają prawo wyborcze** bierne do Sejmu i Senatu. Natomiast nie przysługuje im ani czynne ani bierne prawo wyborcze do żadnego ciała samorządowego. Pos. **Polakiewicz** (Str. Chł.) zapowiada wniesienie wniosku zwolnienia wojskowych od podatków komunalnych.

PRZEDŁUŻENIE EGZAMINÓW KWALIFIKACYJNYCH.

Sejmowa komisja **oświatowa** przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli ustawy o **ustalenie wynagrodzeń nauczycieli szkół powszechnych** w tym sensie, że **termin zdawania egzaminów kwalifikacyjnych,** przedłuża się do sierpnia 1929 r., a dla kresów wschodnich do 1930 r.

ODSTĄPIENIE DÓBR WITKOWICE UNIW. JAGIELLOŃSKIEMU.

Sejmowa komisja skarbowa po wysłuchaniu referatu pos. Rusinka w sprawie odstąpienia majątku Witkowice Uniw. Jagiellońskiemu, postanowiła sprawę załatwić w formie rezolucji do rządu, a to z tego powodu, iż nie chodzi w tym wypadku o wyzbycie się majątku państwowego, lecz przeniesienie z jednego resortu do drugiego. Forma ustawy jest zatem zbędna.

Telegramy.

Nowy rozłam na tle ordynacji wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu **podkomisji konstytucyjnej przyszło do ponownego rozłamu pomiędzy prawicą i lewicą na temat zamierzonych zmian ordynacji wyborczej.**

Na posiedzenie przybyli tylko przedstawiciele ugrupowań **prawicowych, środka i mniejszości,** a więc poza przewodniczącym **Głąbińskim** posłowie: **Prószyński** (ZLN), **Dubanowicz** (Ch. N.), **Kiernik** (Piast), **Popiel** (NPR), **Bryła** (Ch. D.), **Chrucki** (Ukrainiec) i **Schreiber** (Koło żyd.)

Z uwagi na nieobecność przedstawicieli lewicy **przyjęto do art. 1 poprawkę posła Prószyńskiego o ograniczeniu ilości mandatów z okręgów do 340, z listy państwowej do 72, razem Sejm miałby się więc składać z 412 posłów.** Po przyjęciu tej poprawki pos. **Schreiber opuścił salę obrad.**

Przy art. 2 odpowiednio do art. 1 **zmniejszono też liczbę senatorów do 103,** a mianowicie **85 okręgów i 18 z listy państwowej.**

W art. 3 ograniczono prawo związku list do trzech ugrupowań, o ile każde z nich **zdobędzie przynajmniej w czterech okręgach wyborczych przedstawicielstwa.**

Inne artykuły przyjęto bez zmian. Pełna komisja została wyznaczona na wtorek godz. 10 przed południem.

Za fałszywe wiadomości o pożyczce — odpowiedzialność sądowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 7 lipca (A). Ministerstwo skarbu komunikuje, że **za rozpowszechnianie nieprawdziwych i niepokojących wiadomości w związku z rokowaniami o pożyczce** zagranicznej dla Polski **pociągnięta zostały do odpowiedzialności sądowej „Polska Ajencja Publicystyczna** oraz dziennik katowicki **„Polonia".**

Ponadto wczoraj postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności **„Ajencję Wschodnią"** za podanie wiadomości o **rzekomej zmianie na stanowisku ministra skarbu.** Ponieważ wiadomość ta zasadniczo pochodzić ma od Ajencji **„Varsovia"** również i ta ajencja będzie pociągnięta do odpowiedzialności.

Wybór wiceprezydentów m. Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca (PAT). **O godz. 12 min. 5** prezes **Jaworowski wznowił posiedzenie Rady,** stwierdziwszy, iż na sali **znajduje się dostateczna liczba radnych,** potrzebna do prawomocności uchwał i przeprowadzenia wyborów.

Przystąpiono do głosowania. Na wiceprezydentów zgłoszono następujące kandydatury: radny **Borzęcki** (Narodowe Koło Gospodarcze), **Raabe** (Koło Pracy Gospodarczej), **Koerner** (Kolo żydowskie) i **Szpotański** (z PPS.).

O godz. 12.50 odbyło się głosowanie. Po obliczeniu wyników przewodniczący Jaworowski ogłosił rezultaty głosowania: **Ogółem oddano głosów 66, absolutna większość 34,** radny **Szpotański** otrzymał **głosów 37,** radny **Koerner 17, Raabe 13, Borzęcki 0.**

Wobec tego **wybrany został wiceprezydentem Szpotański.** Natychmiast przystąpiono do **drugiego głosowania,** na którem został **wybrany** na wiceprezydenta **M. Borzęcki,** który otrzymał **45 głosów, Koerner 17, Raabe 12.**

Przewodniczący komunikuje, że ma zgłoszoną na piśmie kandydaturę na wiceprezydenta **Dra Boguckiego.** W trzeciem głosowaniu oddano na Boguckiego 37 głosów, na Koernera 17. **W czwartem i piątem uzupełniającem** głosowaniu **wyszedł** jako trzeci wiceprezydent Dr. **Wincenty Bogucki.**

Fermenty w nowej Radzie m. Warszawy nie ustają.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca. **Po piątem głosowaniu i wyborze trzech wiceprezydentów Rady m. Warszawy,** radny **Koerner** wystąpił **z protestem przeciw dokonanemu wyborowi,** przypominając, że wiceprezesi mieli być wybrani przez poszczególne kluby, wobec więc wycofania kandydatury Klubu Pracy należało głosować **jedynie na pozostałego kandydata.**

W odpowiedzi na to prezes Jaworowski oświadcza, że **kandydatura była zgłoszona uprzednio.** Dla ścisłości zaznaczamy, iż **po próbnem głosowaniu na trzeciego wicepezydenta,** przewodniczący istotnie zaznaczył, iż **Klub Pracy złożył mu pisemne oświadczenia, że nie widząc możności pracy, cofa zgłoszoną kandydaturę.** Dodajmy, iż po demonstracji członkowie tego klubu wrócili na salę.

Przed przystąpieniem **do wyboru ławników** zarządzono przerwę, która trwała do godziny 3.50. W tym czasie **ułożono listy** i zarządzono znowu przerwę, po której **przystąpiono do wyboru 12 ławników.**

Głosowanie na ławników odbywa się na listy. Każda lista dla ważności zgłoszenia wymaga **podpisu 14 członków rady miejskiej.**

Poszczególne kluby wysunęły następujących kandydatów, którzy zostali wybrani: PPS ławników **Szczypiórskiego, Barykę, Kopcińskiego, Klub Pracy gospodarczej Zielińskiego, żydzi dra Bychowskiego i Koernera, Bund Altera, Kops Ilskiego, Jachimiaka, Koralewskiego, Tłuchowskiego** i b. ministra kolei **Tyszkę.**

Wobec tego wyniku wyborów o godz. 4 rano **klub sanacyjny uchwalił przejść od ostrej opozycji.** W związku z tą uchwałą wiceprezes Rady miejskiej z grupy sanacji inż. **Rogowicz** oraz sekretarze, pochodzący z tej grupy wybrani do prezydjum rady **zrzekli się swych mandatów.**

Prezes **Jaworowski,** przyjąwszy powyższą decyzję do wiadomości zapowiedział **wybory w najbliższym czasie** na wakujące stanowiska.

—o—

Uchylenie dekretów prasowych.

Jednomyślne uchwały komisji prawniczej.

Warszawa, 7 lipca.

Sejmowa komisja **prawnicza** rozpoczęła wczoraj rozważanie obu **dekretów prasowych** z dnia 10 maja 1927 r. Referent pos. **Lieberman** (PPS) dał ogólny pogląd na charakter obu dekretów. Dekret o **rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości i zniewagi,** zdaniem referenta, jest **wielką surowością kar** i bynajmniej nie odopwiada potrzebom państwowym ani politycznym, gdyż obowiązujące ustawodawstwo zawiera dostateczne w tej mierze przepisy ochronne.

Pos. **Sommerstein** (Koło żyd.) zwraca uwagę na specjalne niebezpieczeństwo postanowień, które karzą nietylko rozpowszechnianie wiadomości nieprawdziwych, ale nawet przekręconych.

Pos. **Łypacewicz** (Wyzwolenie) przychylił się do zdania referenta, że dekret **nie da się utrzymać,** a specjalnie co do art. 4 o ochronie czci i powagi Prezydenta Rzeczyopspolitej.

Pos. **Matakiewicz** (Kl. ka. lud.) wnosi, aby podkomisja, która się zajmie dekretami o prawie prasowem rozważyła zarazem przepis o ochronie czci Prezydenta.

Pos. **Seyda** (ZLN) oświadcza że stronnictwo jego jest za należytą ochroną Prezydenta Rzeczypospoliej, niemniej jednak przyłączyć się musi **do bezwzględnego ujemnego ocenienia** omawianych dekretów.

Po ukończeniu dyskusji komisja przy obecności 22 posłów **jednomyślnie uchwaliła uchylenie dekretów o rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości i zniewagi.** Sprawa ta znajdzie się prawdopodobnie już na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca. **Komisja prawnicza** Sejmu pod przewodnictwem posła **dra Marka uchyliła na posiedzeniu dzisiejszem dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja br. o prawie prasowem.** Uchwała zapadła **wszystkiemi głosami 25 obecnych** na posiedzeniu członków komisji.

Por. Jani będzie wydany władzom polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca (A). Uprowadzony w swoim czasie przez pograniczne władze sowieckie **porucznik Jani pozostaje nadal w Mińsku,** pod pozorem, że lokalna G. P. U. nie ukończyła jeszcze swoich dochodzeń. **Po zakończeniu dopiero śledztwa porucznik Jani ma być wydany poselstwu polskiemu w Moskwie** lub władzom K. O. P. na granicy polskiej.

Prowokatorka Kominternu w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca (A). **Wśród wileńskich emigrantów rosyjskich** panuje **niezwykłe wzburzenie** z powodu powtórnego przybycia niejakiej Emmy Goldin vel Nikitina. Po raz pierwszy bawiła ona w Wilnie w sierpniu roku ubiegłego, kiedy się przedstawiała monarchistom rosyjskim jako przybyła z Ameryki emigrantka, **celem zebrania faktów terroru bolszewickiego.** Fakty te gromadziła, jak oświadczała, dla organizującego się obecnie w Nowym Jorku muzeum ofiar czerwonego terroru.

Nikitina zyskała sobie zaufanie emigrantów rosyjskich, od których **nabywała fotografje i dokumenty terroru.** Płaciła **za** wszystko **dolarami,** to też **zebrała olbrzymi materjał faktyczny.**

Dopiero po jej odjeździe dowiedziano się, że Nikitina **przybyła z polecenia kominternu** do Polski, celem wycofania od emigrantów wszelkich danych, odnoszących się do terroru w Sowietach. Co więcej w ręce Goldin dostały się **fotografje wielu wybitnych emigrantów,** z których oczywiście sowiety przy sposobności skorzystają.

Po parutygodniowym pobycie wyjechała Nikitina z Polski przez Gdańsk. Obecnie **przybyła ponownie,** lecz dowiedziawszy się, że jest zedkonspirowana, natychmiast **uciekła z powrotem.**

—o—

Dział giełdowy.

Kraków, 7 lipca.

DLA AKCYJ TENDENCJA ZWYŻKOWA, DOLAR UTRZYMANY.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja mocna pod wpływem wiadomości o załatwieniu sprawy pożyczki amerykańskiej.

Nastrój wyczekujący aż do chwili nadejścia wiadomości z giełdy warszawskiej. Obroty stosunkowo słabe, jedynie dwa papiery w tranzakcjach. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 19.40—19.75, Bank Polski 137—138, Górka 51—52, Piasecki 14—14½.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, obroty słabe, przy małem zainteresowaniu. W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.92¼—8.92¾, czeki 8.93 9/10, we Lwowie got. 8.9½—8.92, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92 1/8—8.93¼, czeki 8.94½.

Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas z wyjątkiem Lwowa, przy tendencji słabszej ze względu na większą podaż. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.88, za czeki 8.91.

Wiedeń, 7 lipca. Pomyślne doniesienia z giełd budepeszteńskiej i berlińskiej przyczyniły się do wzmocnienia tendencji i ożywienia obrotów, zwłaszcza w Triefel i Karpatach. Słabsze były poszczególne papiery bankowe. W dalszym ciągu przebiegu ruch osłabł, liczne papiery zniżkowały.

Siersza Górnicza 4.95, Portland 54, Karpaty 35.9, Gal. Bank Hipoteczny 0.7, Galicja 120, Schodnica 8.5, Nafta —, Alpiny 41.15, Fanto 9.2, Zieleniewski 15.2.

Zurych, 7 lipca. (PAT) Paryż 20.34 1/4, Nowy Jork 5.19½, Belgja 72.25, Włochy 28.29, Hiszpanja 88.57 i pół, Holandja 208.15, Berlin 123.10, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.15, Oslo 134.35, Kopenhaga 138.8, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.60, Białogród 9.13.5, Ateny 6.97, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.22, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 250 5/8.

Goście polscy w Marienbadzie.



Prezydent Rolle z małżonką.

Zawieszenie w czynnościach dwóch wicedyrektorów Banku Gospodarstwa Kraj. w Warszawie.

Wytoczono im śledztwo sądowe. — Rząd bierze się energicznie do tępienia nadużyć.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca. (A) Wczoraj przybył do **Banku Gospodarstwa Krajowego urzędnik nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami,** naruszającemi interesy państwa. Urzędnik ten **pracuje przy prezesie Rady ministrów.**

Doręczył on wicedyrektorom Banku Gospodarstwa Krajowego: **p. Kazimierzowi Niżyńskiemu i Karolowi Roschildowi, pismo przewodniczącego komisji, zawieszające obydwóch w czynnościach, wobec wszczęcia przeciwko nim śledztwa sądowego.**

Jak się dowiadujemy, powyższe zarządzenie pozostaje **w ścisłym związku z wynikami rewizji, przeprowadzonej w końcu roku ubiegłego i na początku roku bieżącego przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa** w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zawieszony wicedyrektor **Niżyński był kierownikiem wydziału kredytowego,** udzielającego kredytów dyskontowych i pod zastaw towaru. Wicedyrektor **Roschild był kierownikiem wydziału zagranicznego** i w szeregu wypadków udzielał gwarancyj z poręką państwa i naraził przy tej sposobności skarb państwa na poważne straty.

Wystąpienie rządu wywarło **bardzo silne wrażenie.** Wieść o zawieszeniu wicedyrektorów wywołała **w pewnych sferach finansowych duże zaniepokojenie.** Z zarządzeń tych wynika, że **władze przystąpiły do tępienia nadużyć,** o których głośno w ostatnich czasach mówiono.

Pracownicy państwowi domagają się podwyżki pensyj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lipca (A). **Centralna komisja porozumiewawcza pracowników państwowych** ogłosiła **odezwę,** w której omawia **niezwykle ciężkie** i pogarszające się z każdym dniem **położenie materjalne pracowników państwowych** oraz zachowanie się rządu wobec postulatów pracowniczych.

Uchwala **atakuje** wicepremjera **Bartla** oraz ministra kolei **Romockiego,** którzy oświadczali kilkakrotnie pracownikom państwowym, że rząd w niedługim czasie da pracownikom podwyżki.

Uchwała obciąża odpowiedzialnością w dalszym ciągu rząd i **domaga się natychmiastowej podwyżki poborów pracowniczych do wysokości wskazanej wzrostem drożyzny.**

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Przemyśl, 5 lipca.

(Z Rady miejskiej. — Kadencja sądów przysięgłych. — Samobójstwa. — Z kroniki wypadków. — Przeniesienia w tut. dyrekcji skarbowej. — Psie ambulatorjum. — Ze sportu).

Głównym punktem porządku dziennego onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej była sprawa zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej. Referentem tej sprawy był p. dr Rosłoński. — Pierwsza pożyczka, w kwocie 1 miljona złotych, płatna w ciągu 20 lat, ma służyć na rozszerzenie sieci wodociągowej. Warunki pożyczki są następujące: Chcąc otrzymać efektywnych 1,000.0000 zł., musi miasto zaciągnąć pożyczkę w nominalnej wysokości 1,095.000 zł., kurs emitowanych bonów wynosić będzie bowiem 91 i pół proc. Pożyczka płatną jest w ratach amortyzacyjnych przez przeciąg dwudziestu lat, po 11 proc. rocznie. Raty te pokryje gmina 5-cio procentowym podatkiem wodociągowym, który w zupełności pokryje amortyzację i koszta administracji zakładu wodociągowego. Wniosek ten został jednogłośnie uchwalony.

Rada zatwierdziła również zaciągnięcie drugiej pożyczki w kwocie 850.000 zł. Pożyczka ta ma służyć na rozbudowę sieci kanalizacyjnej, a ma być zamortyzowaną w ciągu la 13. Raty amortyzacyjne wyniosą 13 proc. rocznie. Fundusze te mają być użyte na przebudowę kanałów publicznych i połączenie z głównym kollektorem, prowadzącym do Wiaru. Termin następnego posiedzenia nie został oznaczony.

W myśl nowego dekretu prasowego, który obrazę czci popełnioną drukiem usuwa z pod kompetencji sądów przysięgłych i oddaje do rozpatrzenia zwykłemu trybunałowi, odroczono — wyznaczoną w obecnej kadencji rozprawę przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Ziemi Przemyskiej" p. Ludwikowi Ławrowi, oskarżonemu przez p. Szapera, sekretarza rady powiatowej w Dobromilu — i przekazano ją zwyczajnemu trybunałowi do osądzenia.

W ubiegłym tygodniu odbyła się tu trzydniowa rozprawa przed ławą przysięgłych przeciw Iwanowi, Piotrowi i Oleksie Szerematom i Oleksie Jakóbikowi, oskarżonym o zbrodnię pięciu rabunków popełnionych w ostatnich miesiącach ub. r. i w styczniu 1927 r. na przejeżdżających z Dobromila kupcach. Oskarżeni czatowali na kupców na drodze prowadzącej pod wysoką górę w Hubicach, napadali ich, obezwładniali i rabowali towary. Przesłuchano 36 świadków. Kilku poszkodowanych rozpoznało w oskarżonych sprawców rabunku. Oskarżeni do winy się nie przyznali, przyczem starali się wykazać swoje alibi. — Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych wydał trybunał wyrok zasądzający Iwana i Oleksę Szeremetów na karę trzyletniego ciężkiego więzienia; dalszych dwu oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył sso. Krogulecki, wotowali sso. Grochowicz i sso. Terlikowski. Oskarżał prok. dr Prochaska, bronili: dr Ludwik Grossfeld i dr Dawid Landau. — Ławie przysięgłych przewodniczył dyrektor banku p. Biliński.

Dnia 24 czerwca rzucił się do Sanu w zamiarze samobójczym 75-letni starzec, Stanisław Karga. Wydobyty z rzeki przez Jana Urbańskiego, podał jako powód rozpaczliwego kroku — nędzę. — Nazajutrz również z nędzy poderżnął sobie gardło i poprzecinał żyły u rąk Wł. Galanka. Samobójcę odstawiono do tutejszego szpitala powsz. — W nocy z 27 na 28 ub. m. popełnił samobójstwo Wincenty Radoń, szofer z zawodu, zamieszkały na przedmieściu Krzemieniec. Powód samobójstwa nieznany. — Trzy samobójstwa w przeciągu czterech dni — to rzecz niesłychana. Przemyśl zaczyna się pod tym względem upodabniać do Lwowa, w którym notuje się dziennie 5 do 6 samobójstw. Objaw zastraszający.

Onegdaj zmarł nagle na ulicy Dworskiego robotnik ciesielski, nazwiskiem Niemiec, wracający po całodziennej pracy do domu. Przez cały dzień skarżył się śp. Niemiec wobec towarzyszy pracy na ból w okolicy serca. — Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Naczelnik tut. Kasy skarbowej, p. Izak Schreiber, został po 43-letniej służbie, (za którą ministerstwo skarbu wyraziło mu specjalne podziękowanie) przeniesiony w stan spoczynku. Naczelnikiem Kasy skarbowej mianowany został p. Konstanty Stetkiewicz, dotychczasowy kierownik biura rachuby i kontroli, które objął p. Karol Gawlikowski, starszy zarządca podatkowy.

W ostatnim dniu wyścigów, urządzonych staraniem Wojskowego Klubu Jazdy Konnej, zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Oto w ostatniej rundzie spadł z konia na skręcie hippodromu jeden z cywilnych jeźdźców tak niefortunnie, że dostał się pod kopyta końskie. Nieprzytomnego zniesiono z boiska i karetką odwieziono do szpitala. Nieszczęśliwiec nazywa się Józef Szyszko i jest dżokejem ks. Sanguszki z Tarnowa.

VI. doroczny drużynowy bieg na przełaj o mistrzostwo DOK X. odbył się w połowie czerwca. Do biegu tego zgłosiło się 15 drużyn, w składzie po 4 zawodników każda. Trasa biegu długości 4 klm. biegła nad Sanem w urozmaiconym terenie. Start i meta na stadjonie wojskowym. Pogoda sprzyjała, dzień pochmurny i chłodny. Biegowi przypatrywała się licznie zebrana publiczność. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna 38 p. w składzie: por. Wawszczak, plut. Piasecki, plut. Puk i szereg. Ostrowski ilością 16 punktów, osiągając 1, 3, 5 i 7 miejsce. 2) Drużyna 3 pułku piechoty legjonowej ilością 68 punktów. 3) Druga drużyna 38 pułku piech. ilością 68 punktów. 4) 2 pułk. łączności z Jarosławia — 76 punktów. 5) 6 pułk strzelców podhalańskich ze Stryja — 82 punktów. 6) Drużyna 10 pułku saperów — 97 punktów.

Drużyna 38 pp. zdobyła po raz trzeci z rzędu nagrodę dowódcy OK. X., która przeszła na własność pułku zgodnie z regulaminem biegu. Indywidualnie zdobył pierwsze miejsce por. Wawszczak z 38 pp., kończąc bieg klasycznym finish'em na bieżni, pozostawiając swego następcę o 200 metrów za sobą. II-gie m. szer. Wróbel Józef z 3 pp. leg., III m. plut. Piasecki z 38 pp. Poza konkursem zdobył trzecie miejsce st. szeregowiec Boski z 6 p. lotniczego, znany ze swych wyników we Lwowie i innych miastach Rzeczypospolitej. Nagrody i żetony wręczył zwycięzcom dowódca OK X. gen. inż. Galica. Organizacja biegu, która spoczywała w rękach ppor. Rolewicza, była pod każdym względem wzorowa.

W ostatnich czasach mnożą się u licznie przez mieszkańców Przemyśla utrzymywanych zwierząt domowych, a specjalnie u psów, rozmaite zaraźliwe choroby skórne, często nawet zdarzają się wypadki wścieklizny. Tutejszy oddział Tow. opieki nad zwierzętami chcąc ułatwić wczesne rozpoznawanie tych chorób i skuteczne zapobieganie im, pozyskał lekarza weterynarji p. dra Karola Cehaka do stworzenia ambulatorjum dla zwierząt domowych. **L. T.**

KRONIKA.

Kraków, 7 lipca.

Konkurs na budowę kościoła Opatrzności.

Jak donosiliśmy, w poniedziałek odbyło się w Warszawie u marszałka Sejmu posiedzenie komisji budowy kościoła Opatrzności, z udziałem kardynałów ks. Kakowskiego i ks. Hlonda, ks. arcyb .Sapiehy, wicemarszałka Sejmu Gdyka, prezydenta m. Warszawy, inż. Jabłońskiego, oraz prezesa Rady miejskiej Jaworowskiego.

Jak wiadomo, w swoim czasie powołana została specjalna podkomisja dla zbadania pod względem geologicznym i hydrologicznym terenu pod budowę kościoła. Badania te wypadły pomyślnie i komisja w poniedziałek przyjęła odnośne sprawozdanie do wiadomości, oraz postanowiła ogłosić konkurs na budowę tej świątyni. Opracowaniem konkursu ma się zająć warszawskie Koło architektów. Prawdopodobnie będzie wyznaczony tylko kilkumiesięczny termin nadsyłania prac, tak, aby z początkiem nowego roku można było konkurs rozstrzygnąć.

Złoto na Polesiu.

Z Warszawy donoszą:

W związku z próbkami piasku złotonośnego z Polesia, przyniesionemi do państw. instytutu geologicznego, przeprowadzono na razie analizę 8 prób, **z wynikiem dodatnim.** Dalsze badania potrwają conajmniej dwa miesiące i prawdopodobnie dadzą taki rezultat, że **stwierdzone zostanie istnienie złota,** jednakże **w tak małej ilości że eksploatacja jego nie opłacałaby się.**

Kontrola paszportowa wyjeżdżających na kongresy zagraniczne.

Konsulaty zagraniczne nadesłały władzom centralnym w Warszawie szereg informacyj o osobach, które uzyskały **w kraju ulgowe paszporty zagraniczne z tytułu wyjazdu na międzynarodowe kongresy,** a zamiast na kongresy pojechały do miejsc kąpielowych i rozrywkowych.

W związku z tem ministerstwo skarbu zażądało **od konsulatów przesyłania spisów uczestników wszelkich zjazdów zagranicznych. O ile okaże się, iż posiadacze ulgowych paszportów nadużyli zaufania władz, zmuszeni będą dopłacić różnicę do 500 złotych i będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.**

Aresztowanie niezwykłego oszusta w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: **Brygada fałszerska urzędu śledczego w Warszawie** uczyniła wczoraj **zdumiewające odkrycie,** a mianowicie **aresztowała oszusta pierwszej klasy,** który **fabrykował i sprzedawał** najrozmaitsze **dokumenty,** wydawał **dyplomy, przepustki, metryki urodzenia** oraz **świadectwa ślubne.**

Niepospolity ten fałszerz nazwiskiem **Ignacy Lorens** miał nawet **pomocnika,** za pośrednictwem którego **ściągał na fałszywe kwity podatki magistrackie i skarbowe.**

Naprzykład jeden z rzeźników warszawskich, **Wacław Kulczyński padł ofiarą oszusta na 20.000 złotych.** Rewizja w mieszkaniu Lorensa doprowadziła do **wykrycia wspaniałej prcowni graficznej.** Okazało się, że człowiek ten wydawał **cudownie naśladowane fałszywe dyplomy z ukończenia szkół średnich i rejestrował nieślubne dzieci, kojarzył fikcyjne małżeństwa, dostarczał legitymacyj rozmaitych klubów sportowych,** a nawet **zaopatrywał rekrutów w przepustki.**

Lorens jest **eleganckim 30-letnim mężczyzną.** Przeszłość jego przedstawia się zagadkowo, albowiem legitymacje, jakie przy nim znaleziono i które przedstawia władzom są również fałszywe.

Olbrzymi rozwój lotnictwa w Holandji.

Holandja jest już obecnie na najlepszej drodze do stania się w najbliższej przyszłości krajem posiadającym najbardziej rozgałęzioną sieć dalekobieżnych komunikacyj lotniczych. Z aerodromów tamtejszych udają się co dnia liczne aparaty we wszystkie cztery strony świata. I tym razem nie stało się to za sprawą rządu, lecz niemal wyłącznie dzięki inicjatywie prywatnej. Właściciele słynnych plantacyj kwietnych przekonali się mianowicie, że transportowanie ich tak bardzo delikatnego „towaru" najlepiej dokonywane jest zapomocą samolotów, wobec czego udzielają oni poważnych subsydjów różnym krajowym przedsiębiorstwom żeglugi napowietrznej.

Zawalenie się mostu pod pociągiem.

Z Magdeburga donoszą: Wczoraj wieczór między stacjami Hasserode a Schirke na torze kolejowym podmulonym przez długotrwałe deszcze, nastąpiła katastrofa kolejowa w chwili, gdy przez most przejeżdżał pociąg. **Most zawalił się, a lokomotywa i kilka wagonów wpadło do wody.** Zabity został maszynista, palacz, oraz inżynier i technik, którzy z ramienia władz kolejowych badali uszkodzoną przestrzeń toru. Nadto zginęła pewna ilość pasażerów, oraz dużo osób ma być rannych. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona.

—oSo—

Marsz szlakiem kadrówki i budowa domu im. J. Piłsudskiego w Oleandrach.

Wczoraj odbyło się w lokalu Związku Strzeleckiego w Krakowie posiedzenie Komitetu organizacyjnego tegorocznego marszu szlakiem kadrówki z udziałem szefa sztabu O. K. V. pułk. Bolesławicza, ppułk. Boernera, dowódcy 5 pułku saperów, Komendanta miasta ppłk. Kostrzewskiego, majora Różnieckiego oraz osób ze sfer obywatelskich i reprezentantów Związku Legjonistów i strzeleckiego. Przewodniczył

prezes Strzelca Dr. T. Dyboski. Wybrano sekcję: 1) organizacyjną, 2) propagandową, 3) żywnościową, 4) społeczną, 5) przeglądową, 6) nagród. Uchwalono zaprosić do Prezydjum honorowego wojewodę Darowskiego, gen. Wróblewskiego, prezydenta miasta inż. Rollego i prof. U. J. Mycielskiego. Do prezydjum Komitetu ścisłego wicewojewodę Morawskiego jako przewodniczącego, wiceprezydenta Ostrowskiego i inż. Króla jako wiceprezesów. Uchwalono w związku z marszem kadrówki połączyć akcję zbiórki na budowę pomnika czynu 6 sierpnia i domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

—o—

PRZYJĘCIA NA WYDZIAŁ LEKARSKI U. J. Dziekanat wydziału lekarskiego U. J. komunikuje: Wobec zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych, ilość kandydatów mających być przyjętymi na to studjum, musi być odpowiednio ograniczona. Podania o przyjęcie na I rok i dalsze lata, zaopatrzone w świadectwo dojrzałości, metrykę chrztu, względnie urodzenia, oraz świadectwo przynależności miejscowej (wszystkie załączniki oryginalne), ewentualnie inne dokumenta stwierdzające studja odbyte w innym uniwersytecie, należy składać w sekretarjacie dziekanatu wydziału lekarskiego U. J. w czasie od 1 do 15 września b. r. Podania po tym terminie wniesione absolutnie nie będą uwzględnione. Rozstrzygnięcie podań nastąpi między 20 a 25 września.

KU CZCI J. SŁOWACKIEGO. W ubiegły piątek odbył się staraniem VI Koła T. S. L. im. J. Słowackiego w fabryce Zieleniewskiego odczyt o J. Słowackim, wygłoszony dla robotników przez prof. Władysława Mossoczego. Robotnicy z uwagą i w skupieniu wysłuchali głęboko ujętego, przeplatanego cytatami z dzieł Wieszcza, odczytu. Na zakończenie wygłosili zbiorową deklamację z „Balladyny" pp.: Tomaszkówna, Stankówna, Mossoczówna i Staśko.

AWANTURA W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. Wczoraj pod wieczór usiłował wtargnąć przemocą na oddział weneryczny szpitala św. Łazarza marynarz polski, Palka Marjan, stacjonowany w Gdyni, a obecnie przebywający w Krakowie na urlopie. Jak się zdaje, marynarz ów chciał odwiedzić kogoś ze swoich znajomych, a ponieważ przyszedł w godzinach zakazanych, przeto służba nie chciała go wpuścić. Krewki marynarz, niewiele myśląc, chciał wejść przemocą. Służba wezwała do pomocy posterunkowego, lecz marynarz rzucił się na niego i pobił go dotkliwie, przyczem ukąsił go w palec lewej ręki. Ostatecznie udało się awanturnika ubezwładnić, poczem odprowadzono go na główną wartę wojskową.

NAGŁY ZGON. Dnia 4 b. m. o godz. 8 wieczorem zmarł nagle na udar serca Dereś Józef, liczący lat 60, emerytowany urzędnik policji w Krakowie.

ZAGADKOWE ZWŁOKI. Na torze kolejowym między Bieżanowem a Płaszowem znaleziono zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska. Mężczyzna ów prawdopodobnie zabity został przez pociąg. Miał lat 25 i ubrany był w popielate ubranie marynarkowe. Wdrożone dochodzenia policyjne wykazały, iż zabity konwojował jeden z pociągów towarowych, idących od strony Lwowa do Krakowa. Identyczności stwierdzić nie zdołano. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Bieżanowie.

ZABŁĄKANY CHŁOPAK. Szymon Cyryło zgłosił pod „Telegrafem", że jego żona zauważyła na Krzemionkach błąkającego się chłopca, około 11 lat liczącego, który podał, że nazywa się Stanisław Rudawski i pochodzi z Jarosławia. Do czasu zgłoszenia się rodziców, Cyryłowie zatrzymują chłopca u siebie (Kraków, Zakopiańska 364).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W krakowskim oddziale fabryki czekolady „Suchard" ucięła maszyna robotnikowi Jabłońskiemu Mieczysławowi koniec średniego palca.

ROZBIŁ SOBIE GŁOWĘ. Niejaki Bartłomiej Apostolski, liczący 80 lat, idąc jedną z ulic Krakowa, przewrócił się tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie głowę. Opatrzyło go Pogotowie.

RZADKI WYPADEK. Niejaki Henryk Münz, kilkunastoletni chłopak, doznał ogólnego paraliżu w czasie, gdy na placu Wolnica mocował się ze swoim kolegą.

KRADZIEŻ ROWERU. Bernardowi Jakóbowiczowi skradziono rower, wartości 300 złotych, który pozostawił chwilowo w sieni Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie.

ARESZTOWANO JÓZEFA BUDZYNIA (lat 25), który w nocy z 5 na 6 b. m. dostał się przez okno do jednego z pokoi hotelu Monopol w Krakowie i skradł zamieszkałemu tam Franciszkowi Tomankowi złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 950 zł.

—o—

OGÓLNY ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY zwołuje na dzień 15 i 16 sierpnia walny zjazd delegatów, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru i zawodami. Związek podoficerów rezerwy, rozwijając swą działalność na terenie całej Rzpltej, ma za zadanie, prócz obrony interesów własnych, prowadzenie przysposobienia wojskowego i wychowania wojskowego i fizycznego, oraz prac kulturalno-oświatowych. Dotąd liczy Związek już około 6000 członków.

—o—

ZARZĄD KRAKOWSKIEGO OGNISKA POLSKIEJ Y. M. C. A. podaje do wiadomości, że zapisy na drugi okres (26. VII.—23. VIII) do Obozu Letniego Polskiej Y. M. C. A. w Mszanie Dolnej przyjmuje się do dnia 18 bm. — Do obozu przyjmuje się również chłopców nienależących do Y. M. C. A. — Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretarjat Działu Chłopców od 4—9 wiecz. w gmachu własnym Y. M. C. A., wejście od ulicy Biskupiej L. 19. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc pośpiech wskazany. 834

Z kraju.

REALIZACJA POŻYCZKI NA BUDOWĘ SZKÓŁ W WARSZAWIE. Magistrat miasta Warszawy zrealizował dwie pierwsze serje pożyczki szkolnej na ogólną sumę 5 miljonów złotych. Pożyczka powyższa zrealizowana została po kursie 90 za 100, jest długoterminowa i opiewa na lat 25. Użyta zostanie na budowę szkół Warszawy

SOWIETY WYDADZĄ ZABŁĄKANYCH POLSKICH LOTNIKÓW. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od rządu sowieckiego zawiadomienie, że dwaj polscy lotnicy, którzy dnia 29 czerwca w drodze do Wilna zabłąkawszy, wylądowali w Mińsku i zostali internowani przez miejscowe władze sowieckie, otrzymali pozwolenie na powrót do kraju.

Gromadny przelot Atlantyku
przez 10 samolotów.

Z N. Jorku donoszą:

Lindberg powróciwszy do Ottawy, złożył wobec prasy w Nowym Jorku niespodziewaną deklarację, że **przygotowania do rozpoczęcia regularnych lotów nad Atlantykiem są na ukończeniu.** Pierwszy lot będzie **lotem gromadnym, w którym weźmie udział 10 samolotów,** a między innemi i samolot jego, na którym przeleciał pierwszy raz Atlantyk.

—o—

UBOLEWANIA GODNE ZAJŚCIA NA POGRZEBIE Ś. P. NIEWIAROWSKIEJ. Jak donosiliśmy, we wtorek odbył się w Warszawie, przy udziale ogromnych tłumów, pogrzeb tragicznie zmarłej artystki, ś. p. Kazimiery Niewiarowskiej. W czasie pogrzebu publiczność — jak donosi „Rzeczpospolita" — złożyła straszliwie bolesny egzamin zdziczenia i rozbestwienia. Na ulicach przewalał się motłoch, zachowujący się wprost kompromitująco, ubliżająco godności człowieka. W chwili ruszenia konduktu motłoch rzucił się z taką siłą, że o mały włos nie poprzewracał delegacyj z wieńcami, a w pewnym momencie omal nie zdeptano idącej za trumną matki artystki. Krzyki spazmatyczne, wrzaski, ohydne wymysły, dały świadectwo kultury powojennej Warszawy. Zamieszanie powiększała policja, która w ostatniej chwili zaczęła urządzać szarże i torować drogę dla konduktu kolbami. Pogrzeb ś. p. Niewiarowskiej — dodaje wymieniony dziennik — był tragicznym obrazem rozpasania się bestji ludzkiej i „stracenia głowy" policji.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA POLITECHNIKI. W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo student politechniki i urzędnik pocztowy w Warszawie, Jan Gorzyński, liczący lat 22. W liście, napisanym do rodziców, Gorzyński oświadcza, że odbiera sobie życie, gdyż jest ciężko chory. Wkońcu prosi o skromny pogrzeb, na który pozostawia kilkadziesiąt złotych. Gorzyński leczył się w swoim czasie w zakładzie dla nerwowo chorych. Przed kilku dniami w zamiarze samobójczym wszczął starania o uzyskanie pozwolenia na broń. Gdy mu się to nie udało, odebrał sobie życie przy pomocy gazu świetlnego.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. Z Wilna donoszą: Z kościoła parafjalnego w Solach pod Wilnem niewykryci sprawcy skradli kilka kielichów srebrnych i monstrancję, oraz szereg wartościowych przedmiotów. Świętokradcy wykorzystali moment wyjazdu proboszcza do Wilna na uroczystości koronacji.

OTWARCIE ZAKŁADU CIEPŁYCH KĄPIELI MORSKICH. W Hallerowie, nad Wielkiem morzem, odbyło się uroczyste poświęcenie pierwszego zakładu ciepłych, morskich kąpieli w Hallerowie. Jest to jedyny dotychczas na wybrzeżu zakład tego rodzaju, urządzony z prawdziwym komfortem po europejsku, jako czteropiętrowy gmach o estetycznym, zewnętrznym wyglądzie, urządzeniami zaś wewnętrznemi, zaspokajający najwybredniejsze wymagania kuracjuszy.

PONOWNY NAPAD NA URZĘDNIKÓW KONSULATU POLSKIEGO W BYTOMIU. W ubiegłym tygodniu urzędnicy konsulatu w Bytomiu byli ponownie napastowani przez szowinistyczne żywioły niemieckie za prowadzenie na ulicy rozmowy w języku polskim. Jest to już drugi wypadek w ciągu 8 dni, że personal konsularny zostaje w ordynarny sposób zaatakowany i zelżony. Tym razem nacjonaliści niemieccy posunęli się nawet do pogróżek i czynnego wystąpienia. W związku z tem, mówią o wyjeździe gen. konsula w Bytomiu do Warszawy, dokąd miał zostać w tej sprawie zawezwany

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA W ŁODZI. Onegdaj w Łodzi zastrzelił 21-letni Jan Lewkowicz, robotnik fabryczny, 17-letnią Julję Zientkiewiczównę, córkę szewca, poczem sam sobie odebrał życie. Powodem tragedji było sprzeciwienie się rodziców panny poślubienia jej przez Lewkowicza.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI W SOSNOWCU. Z Sosnowca donoszą, że onegdaj został przejechany przez pociąg towarowy na kopalni „Flora" stróż kopalniany, Stanisław Niedziela, lat 56. Po zatrzymaniu pociągu, z pod kół wagonów wydobyto już martwe zwłoki.

Onegdaj na kopalni „Saturn" utopił się podczas czyszczenia kanału robotnik Walenty Wręczyc.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. Z Katowic donoszą, że z polecenia władz wojskowych, aresztowano sekretarza powiatowego Związku Powst. Śl., Jana Macka z Orzupowic, który jest podejrzany o szpiegostwo na rzecz Niemiec. W aferę tę zawiklanych ma być szereg osób i to ze sfer, co do których najmniej należałoby przypuszczać, że zajmują się podobnemi sprawami. Aresztowany, który się podobno do winy przyznał, miał wspólników, nie chce ich jednak zdradzić.

STO TYSIĘCY DOLARÓW STRATY. Właściciele fabryki Büttnera w Bielsku, która — jak donosiliśmy — spłonęła doszczętnie, ponieśli straty, wskutek pożaru, na przeszło 100 tysięcy dolarów. Śledztwo ustaliło, że pożar powstał od krótkiego spięcia.

JAREMCZE UZDROWISKIEM. Ostatnio wybudowano w Jaremczu kosztem gminy szpitalik i budynek dezynfekcyjny. W różnych punktach letniska umieszczono kosze na śmiecie. Obecnie odbywają się intensywne prace koło naprawy chodników i dróg. Wszystko to ma związek z zabiegami Jaremcza o zmianę tego letniska na uzdrowisko. Starania te mają być w najbliższym czasie rozstrzygnięte przez ministerstwo spraw wewnętrznych, zgodnie z pragnieniem Jaremcza. Staraniem letniska Jaremcza, zostanie w pobliżu Jaremcza w najbliższych dniach wykończona i oddana do użytku letników plaża nad Prutem.

Ze świata.

OTWARCIE PIERWSZEJ SZKÓŁKI POLSKIEJ W BUKARESZCIE. W Bukareszcie nastąpiło uroczyste otwarcie szkółki polskiej przy ul. Splaiul Dem. Bolintineanu 27. W uroczystości wziął udział cały personal poselstwa i konsulatu polskiego w Bukareszcie, oraz liczni członkowie kolonji polskiej.

ZŁODZIEJE DŻENTELMENI. Z Belgradu donoszą: B. ministrowi czarnogórskiemu Petrowiczowi ukradziono dokumenty, wyszczególniające pretensje prawne b. dynastji czarnogórskiej. Po pewnym czasie otrzymał Petrowicz list ze zwrotem dokumentów i z przeprosinami za kradzież.

UPAŁY I BURZE W RUMUNJI. Z Bukaresztu donoszą: Z powodu wielkich upałów w miejscowości Brigaz 5 osób zmarło na udar słoneczny. W okolicach Lomen szerzy się epidemicznie choroba silnego bólu głowy, z powodu nadmiernych upałów.

Przez środkowe powiaty Siedmiogrodu i Banatu przeszła wielka trąba powietrzna, połączona z silnym gradem. Urodzaje zostały zniszczone, połączenia drutowe zerwane, a wiele wsi i miasteczek uległo zniszczeniu.

PLAN WYSADZENIA W POWIETRZE MOSKIEWSKIEJ CZEREZWYCZAJKI. Agencja sowiecka donosi, że dnia 3 b. m czerezwyczajka wpadła na trop trzech szpiegów terrorystów, którzy zamierzali wysadzić w Moskwie gmach czerezwyczajki. Na czele tej szajki stała znana monarchistka, Sacharczenko-Schulz. Pomocnikami jej byli dwaj zwolennicy grupy Sawinkowa, Owerput, który w Finlandji kierował terrorystyczną służbą wywiadowczą i Wesneseński. Po nieudanym zamachu na gmach czerezwyczajki, spiskowcy uciekli do smoleńskiej gubernji, gdzie zostali otoczeni przez straże czerezwyczajki i zastrzeleni w czasie wymiany strzałów karabinowych. Podczas walki zostali ranni: pewien robotnik, gospodarz i członek milicji sowieckiej.

Jak pisze „Siegodnia", Oberput był znany ze swojej awanturniczej przeszłości. Właściwe jego nazwisko brzmi Upenis, jest on z pochodzenia Łotyszem, który pracował w charakterze agenta-prowokatora G. P. U. Oberput w swoim czasie należał do organizacji Sawinkowa, miał przebywać w Warszawie, skąd kilkakrotnie udawał się do Rosji i tam zdradzał tajemnice. Na skutek jego zeznań rozstrzelano w Moskwie, Petersburgu i innych miastach szereg osób, należących do organizacyj przeciwbolszewickich. Oberput ogłosił następnie w prasie rodzaj wspomnień, w których z całym cynizmem przyznawał się do swej prowokatorskiej działalności. Przeniósłszy się na teren Finlandji, Oberput rozgłaszał, że ma zamiar opublikować dokumenty kompromitujące w wysokim stopniu moskiewską G. P. U. i proponował redakcjom nadesłanie odpowiednich materjałów. G. P. U., jak mówił, ofiarowało mu 125.000 rb. w złocie i 1000 rubli pensji miesięcznej, pod warunkiem niepublikowania tych materjałów.

SOWJETY USTANAWIAJĄ ORDERY. Z Moskwy donosi Rps.: Rada komisarzy ludowych zatwierdziła nową odznakę sowiecką: gwiazdę towarzystwa „Osoawiachin". Order ten nadawany będzie osobom, które przysłużą się sprawie obrony Rosji sowieckiej i wpłacą pewną kwotę do funduszu obrony imienia Frunzego Pierwsze odznaczenia tym orderem nastąpić mają w listopadzie r. b. z okazji 10-lecia rewolucji sowieckiej

POWRÓT KIEREŃSKIEGO. Z Paryża donoszą: Były prezes rosyjskiego rewolucyjnego rządu tymczasowego, Kiereński, opuścił Amerykę i przybył do Paryża, skąd ma się udać do Pragi, miejsca swego stałego zamieszkania na emigracji.

ZGON FRYDERYKA HOHENZOLLERNA. Lucernie zmarł ks. Fryderyk Hohenzollern pruski w następstwie obrażeń, odniesionych podczas upadku z konia na turnieju hippicznym. Ks. Fryderyk podczas zawodów spadł tak nieszczęśliwie, że nie zdążył wyjąć nogi ze strzemienia i został potratowany, doznając złamania pięciu żeber i obrażeń wewnętrznych. Po operacji nastąpił zgon.

(k) **ŻĄDANIA STAHLHELMU.** Berliński korespondent „Daily Mail" donosi, że przywódcy słynnego ultra-nacjonalistycznego związku niemieckiego zamierzają w najbliższej przyszłości złożyć w parlamencie Rzeszy projekt nowego prawa, opracowanego przez patrjotycznych „Stahlhelmowców". Ma ono karać ciężkiemi robotami każdego Niemca, który bądź w kraju, bądź zagranicą, ustnie, czy piśmiennie oświadczy, że Niemcy winne są wybuchowi wojny. Nawet cudzoziemcy, wypowiadający w granicach Rzeszy tego rodzaju pogląd, byliby — w myśl proponowanej ustawy — skazywani na więzienie, a następnie wydalani z kraju. Dziwna rzeczywiście interpretacja... Traktatu Wersalskiego.

—o—

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Z Warszawy donoszą:

Na wczorajszej rozprawie, po załatwieniu formalności wstępnych przesłuchiwany był oskarżony gen. Żymierski. Oświadczył on kategorycznie, że nie poczuwa się do żadnej winy, nie popełnił żadnego przestępstwa, nie splamił munduru, nie naraził skarbu państwa na stratę.

Dalej podaje gen. Żymierski, że gdy gen. Sosnkowski kazał mu stanąć do pracy w administracji, opierał się długo, wreszcie przyjął stanowisko. W ciągu r. 1924 uczył się ciągle i to od każdego referenta na każdem posiedzeniu. Nie znając dobrze innych działów, prosił generała Sosnkowskiego, aby z zakresu jego prac wykluczył te działy, których nie znał, jak intendanturę, budownictwo, marynarkę wojenną, natomiast prosił o przydzielenie mu działu uzbrojenia, na czem znał się.

W dalszym ciągu gen. Żymierski przedstawiał sprawę założenia fabryki „Protekta". Oświadcza on, że w czasie, kiedy objął urzędowanie, stan armji polskiej pod względem przygotowania do obrony w wojnie gazowej był zły. Istniał wprawdzie instytucik przy ul. Ludnej, ale brak środków nie pozwalał na rozwinięcie szerszej działalności.

Gdy więc zgłosili się do gen. Żymierskiego major Sarnet i pułkownik Sianożęcki z prośbą o poparcie ich zamierzeń, chętnie zgodził się na to. W krótkim czasie instytut został rozszerzony i dziś może stanowić chlubę armji polskiej.

Ponieważ w kraju nie było fabryki masek, gen Żymierski postanowił zająć się tą sprawą. Najpierw chodziło o ustalenie modelu maski. Na konferencjach ustalono, iż najlepszy jest model amerykański, jednakże Stany Zjednoczone nie chciały udzielić licencji. Wówczas zatrzymano się na modelu francuskim „A. R. S.".

Delegat francuski przyjechał do Warszawy i wszedł w porozumienie z grupą polską. Gen. Żymierski wychodził jednak z założenia, że projektowana fabryka nie może się opierać wyłącznie na kapitale zagranicznym. Ostatecznie po rozmowach z min. Sikorskim na ten temat, gen. Żymierski wydał polecenie nawiązania nieurzędowych pertraktacyj z inż. Saksonem z Banku zjednoczonych kooperatyw. O braniu udziału w pertraktacjach przez majora Sarneta i inż. Bergera, oskarżony nie wiedział, jak również nie wiedział o mianowaniu inż. Sarneta dyrektorem fabryki i dowiedział się o tem po powrocie z Paryża.

Na pytanie prokuratora, dlaczego fabryka otrzymywała 35 procent zaliczki, a nie normalne 25 proc., oskarżony wyjaśnił, że nie był w to wtajemniczony i że kwestję zaliczek regulował departament trzeci z departamentem X-tym i korpusem kontrolerów, a on na to bezpośredniego wpływu nie miał.

Skarb państwa poniósł wprawdzie 150.000 dolarów straty na wyrobie masek, jednak należy to umotywować tem, że maski wyrabiał przemysł krajowy zazwyczaj droższy od zagranicy. M. S. Wojsk zaś było zmuszone oddać przemysłowi krajowemu wyrób masek, celem poparcia go.

Następnie gen. Żymierski przystąpił do omawiania spraw związ ych ze znaczeniem gazów w czasie wojny. ..r jego prośbę zarządzono tajność rozpraw Po posiedzeniu tajnem rozprawę odroczono do dziś.

UMORZENIE SPRAWY ODEZWY O AMNESTJĘ.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku miesiącami szereg literatów i działaczy społeczno-politycznych, ze Strugiem, Daniłowskim i b. ministrem Śmiarowskim na czele, wydał odezwę w sprawie amnestji dla więźniów politycznych. Przeciwko osobom, które odezwę podpisały, wdrożone zostało postępowanie karne. Po ukończeniu śledztwa akta sprawy zostały przesłane z wnioskiem prokuratora do sądu okręgowego w Warszawie. Obecnie Wydział karny sądu okręgowego sprawę umorzył, z powodu braku cech przestępstwa.

SPRAWA MIEDZIŃSKI-PAULI.

Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy wyznaczył nowy termin rozprawy sądowej w sprawie oskarżenia inż. Aleksandra Paulego przez ministra poczt i telegrafów. Miedzińskiego o zniesławienie. Sprawa ta, odroczona w pierwszym terminie na żądanie obrony, która miała przedstawić dodatkowe akta, wyznaczona została na dn. 28 bm.

Zapiski literackie.

— **„Polskie Archiwum Psychologji".** Ukazał się w druku Nr. 3 kwartalnika „Polskie Archiwum Psychologji", jedynego czasopisma w naszym kraju, poświęconego wyłącznie zagadnieniom psychologji teoretycznej i stosowanej, wydawanego pd redakcją prof. Dr. J. Joteyko przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Wysoki poziom naukowy wydawnictwa i poruszanie w nim tematów bezpośrednio związanych z życiem szkolnem i psychologją dziecka, uczyniło je wprost niezbędnem dla wszystkich nowoczesnych pedagogów. Numer obecny, zawierający 100 str. druku, daje wysoce korzystne wrażenie o twórczości polskiej w dziale psychologji pedagogicznej. Na czele zeszytu spotykamy obszerną pracę J. Joteyko: „Problematy szkoły twórczej na prawach struktur psychicznych" napisaną na podstawie odczytu wygłoszonego przez autora w Kole Pedagogicznem słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego i słuchaczy Uniwersyt. warsz. Zwolennicy „Szkoły Twórczej" znajdą w niej naukowe uzasadnienie swoich założeń. Na całość numeru złożyły się jeszcze następujące prace: Marja Strasburger: „Rozwój uczuciowy młodocianej pracownicy". Prof. Dr. Ludwik Bykowski: „Spostrzeżenia statystyczne nad jedną klasą gimnazjum". S. M. Studencki: „Psychotechnika a psychologja ogólna". Prof. J. Myślicki: „Obchód 250-lecia zgonu Spinozy".

Numer zawiera ponadto sprawozdania z posiedzeń Koła Psychologicznego, kronikę i sprawozdania z książek i czasopism. Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Prenumerata roczna (tom o 400 str.) z przesyłką pocztową 10 zł. Administracja czasopisma: Warszawa, Marszałkowska Nr 123. Konto P. K. O. Nr. 13.951.

Teatry - Kina - Koncerty

Dnia 7 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE wystawia dziś tj. we czwartek, 7 lipca po raz drugi **„Pomstę Jontkową"** B. Wallek-Walewskiego. W partjach głównych wystąpią pp. Lubicz, Jaworzyńska, Wolska-Sobańska, Karpacki, świetny odtwórca partji Janosika, Stępniowski, Laskowski i inni. Dyryguje kierownik opery p. Mlan Zuna. W piątek, 8 lipca „Sprzedana Narzeczona" Smetany z pp. Lubicz, Wolską-Sobańską, Stróżyńską, Zdanowską, Stępniowskim, Mazankiem, Laskowskim w partjach głównych. Dyrektora cyrku odegra znany i ceniony w stolicy komik operetkowy p. Marjan Domosławski. Tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego wykona zespół baletowy z p. Makarową na czele. Oryginalne czeskie kostjumy z firmy „Thalia" w Pradze. Dyryguje p. M. Zuna.

—0—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Pomsta Jontkowa".
Piątek: „Sprzedana narzeczona".
Sobota: „Cyganerja".

—0—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dom warjatów" (Lon Chaney).
Nowości: „Car Mik łaj II" i „Ślub o północy".
Promień: „Buster Keaton wszystkich bije".
Reduta: „Lord-maharadża-apasz" i kom. „Pajac".
Sztuka: „Agonja d[illegible]" (Werner Kraus).
Uciecha: Słodka L[illegible]vczyna" z Imogeną Robertson i Nils Asteh:
Wanda: „Jej królestwo" (C. Griffith).
Warszawa: „Don J[illegible]an mimo woli" i „Człowiek w masce".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na czwartek 7 lipca 1927 r.

Kraków (422) Godz. 17—17.25: Odczyt pod tyt. „Rozwój, znaczenie i zastosowanie radjotechniki", wygł. mjr. Karaffa Kreuterkraft. g. 17.30—17.55: Odczyt pod tyt. „Dzieje wynalazków wielkich. Cz. I" wygł. dr. W. Wilkosz, prof U. J. g. 18—19: Tranmisja z Warszawy. g. 19—19.10: Rozmaitości. g. 19.10—1935: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. g. 19.35—20: Odczyt pod tyt. „Epopeje średniowieczne. Cz. I", wygłosi p. E. Semkowicz. prof gimn. g. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT". g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. g. 17—17.25 Odczyt „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw. wygł. prof. Henryk Mościcki. g. 17.25—17.50: Odczyt p. t. „Tajemnice Oceanu" z działu „Przyrodoznawstwo", wygł. dr. Piotr Słonimski. g. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty. g. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". g. 19—19.20: Rozmaitości. g. 19.20—19.35: Komunikaty „PAT". g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Urocze oczy w wierzeniach i zwyczajach ludowych z działu „Ludoznawstwo", — wygł. prof. St. Poniatowski.
g. 20—20.15: Komunikat rolniczy. g. 20.30: Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej". Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, oraz D. Gutowski i M. Salecki (śpiew). Akomp. M. Robakowa. godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „PAT". nadprogram.

Poznań (270). Godz. 14: Komunikaty giełdowe. g. 17.15—18.35: Koncert popołudniowy. g. 18.35—18.50: Nadprogram wygłosi p. Fr. Ryll, art. teatru Polskiego. godz. 18.50—19.15: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygłosi p. Michał Melina. g. 19.15—19.35: Komunikaty gospodarcze. g. 19.35—20. Odczyt pt. „Sport wioślarski". wygł. dr. Józef Mazurek. g. 20.—20.15: Komunikat Z. O. K. Z. g. 20.15—22.15: Koncert wieczorny. Udział biorą 58 p. p. pod batutą kapelmistrza Chmielewicza, p. Krygier Bernacka (sopran). p. Krystyna [illegible]abska (wiolonczela), p Zygmunt Kalinowski (baryton). W programie utwory orkiestralne, pieśni i arje operowe, utwory wiolonczelowe godz. 22.30—24: Koncert muzyki tanecznej z „Carltonu".

Berlin (483.9 i 566. Godz. 17.30: Koncert; g. 19.30: „La forza del destino" — opera G Verdi'ego, następnie muzyka taneczna.

Wrocław (315.8). Godz. 16.30: Muzyka lekka; g. 20: „Wiedeńscy mistrzowie operetki"; g. 22.30: Muzyka taneczna.

Langenberg (468.8) Godz. 17.30: Muzyka lekka; g. 20.05: Godzina humoru; g. 21: Ballady, następnie transmisja koncertu z kawiarni.

Rzym (449) Godz. [illegible].20: Koncert; g. 21.10: Muzyka operetkowa.

Wiedeń (517.2) Godz. 16.15: Koncert; godz. 20.05: Humor wiedeński z czasów Gallmeyera.

Brno (441.2) Godz. 19: Koncert; g. 21: Transmisja koncertu z kawiarni.

Praga (348.9) Godz. 17: Koncert; godz. 20.05: Muzyka lekka; godz. 21.15: Recytacje.

na piątek, dnia 8 lipca 1927 r.

Kraków (422) G. 17.30—18: Program dla dzieci. g. 18—19: Transmisja z Warszawy. g. 19—19.10: Rozmaitości. g. 19.10—19.35 Odczyt p. t. „Turystyka wodna i wędrowcza" — wygł. dr H. Szatkowski. g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Nowe książki" — wygłosi p. Marja Brochwicz. g. [illegible].30: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) G. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT. g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. g. 16.45—17: Komunikat harcerski. g. 17—17.50: Audycja dla dzieci. g. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty. g. 18: Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: prof. Jan Jakowski (skrzypce), Józef Dizner (skrzypce), Julja Borowa (altówka), Karol Rzepko (wiolonczela). g. 19—19.20: Rozmaitości. g. 19.20—19.35: Komunikaty PAT. g. 19.35—20: Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne". g. 20—20.15: Komunikat rolniczy. g. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz prof. Jan Dworakowski (skrzypce), Marja Mokrzycka (śpiew) Helena Zalewska (akomp.). g. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT.

Poznań (270) G. 13.30—14.50: Koncert popołudniowy, g. 14: Komunikaty giełdowe, g. 17.15—18.35: Koncert popołudniowy. Udział biorą: Zofja Fedyckowska (sopran), Aleks. Karpacki (baryton). Olga Karpacka (fortepian), prof. Fr. Łukasiewicz (akompaniament) g. 18.35—18.50: Nadprogram wygłosi p. Cz. Kaden, art. teatru Nowego, g. 18.50—19.15: Odczyt p. t. „Przegląd najnowszych wynalazków i odkryć" — wygłosi inż Rajkowski, g. 19.15—19.35: Komunikaty gospodarcze 19.35—20: Pogadanka radjotechniczna, wygłosi dr B. Lipiński. g. 20—20.25: Pogadanka, wygł. dr M. Chełmikowski. g. 20.30—22: Transmisja z Warszawy.

Berlin (483.9 566: G. 17: Recytacje, g. 17.30: Koncert, g. 20.30: Koncert orkiestry, g. 22.30: Muzyka lekka.

Frankfurt (428.6) G. 20.15: Wieczór humoru, następnie muzyka J. S. Bacha.

Stuttgart (379.7) G. 16.15: Koncert, g. 20.15: Muzyka kameralna, g. 21.30: „Ingeborg", komedja K. Goetza.

Wiedeń (517.2) G. 16.15: Koncert, g. 19: „Carmen". opera Bizeta.

Brno (441.2) G. 19: Koncert. g. 20: „Gringoire". komedja T. Bauville'a, g. 21: Koncert fortepianowy, g. 21.20: Muzyka taneczna.

Praga (348.9) G. 20.10: Koncert, g. 20.40: Recytacje, g. 21: Rozmaitości.

400-lecie śmierci Macchiavella.

Czterechsetlecie śmierci najsłynniejszego z mężów stanu Niccolo Macchiavelli, urodzonego w 1469 roku i zmarłego 22 czerwca 1527 roku, obchodzone było we Włoszech z honorami, należnemi nieśmiertelnemu kodyfikatorowi sztuki rządzenia.

Wielki Florentczyk, którego etyka prawno-państwowa uczyniła imię jego na całym świecie i po wsze wieki symbolem podstępności i przebiegłości, był wszakże na swój sposób pionierem-patrjotą, zbawcą kraju, który w dobie jego życia przechodził ciężki okres przełomowy.

Bujna epoka Odrodzenia włoskiego chyliła się ku upadkowi. Włochy, bogate w walory indywidualne, w płody ducha, drążone były jadem korupcji, niesnasek wewnętrznych, brakiem porządku i praw ustalonych, gdy poza półwyspem Apenińskim rozwijały się równocześnie i urastały w potęgę państwa zorganizowane narodowo, stanowiące źródło siły ich rządów: dobrostanu zamieszkujących je ludów. Wszystko to widział, obejmował wzrokiem ducha zaledwie 30-letni Macchiavelli z najdogodniejszego punktu obserwacyjnego, w którym urzędował jako wpływowy sekretarz.

Zdając sobie dokładnie sprawę ze stanu rzeczy, widząc zagładę, grożącą niechybnie ukochanej ojczyźnie, wytężył Macchiavelli całą myśl swoją na badanie najlepszych sposobów rządzenia, praw i organizacji militarnej, aby na ich podstawie zapewnić krajowi swojemu trwały ustrój polityczny, jako drogę do rozkwitu i potęgi. Na mocy rozważań, obserwacji i porównań doszedł wreszcie do przekonania, że jedyną drogą ocalenia Italji jest wprowadzenie ustroju opartego na nieograniczonej władzy odpowiednio uzdolnionego do rządów „władcy". Zarazem jednak, jako znawca ludzi, jakim być mniemał, jako psycholog, widzący w nich przeważną skłonność do złego, nie widział innej możności ugruntowania i utrzymania tej władzy poza posługiwaniem się wszelkiemi dostępnemi środkami siły i przemocy, bynajmniej w środkach tych nie przebierając.

Stąd właśnie powstało utarte już jako imię pospolite, pojęcie macchiavellizmu, określające wszelkie postępowanie przebiegłe, podstępne, chytre, nie liczące się z etyką obieranych dróg, byleby wiodły do pożądanego celu.

Poglądy swoje i wnioski, do jakich doszedł drogą obserwowania i myślenia wyłożył Macchiavelli w wiekopomnych pismach swoich politycznych, jak „Discorsi sopra la prima decade di Tito Livio", a nadewszystko w słynnem na świat cały dziele swojem „Il principe", oraz „Istorie florentine 1215—1492".

Zaufanie i poparcie Medyceuszów, jakie udało mu się zyskać, naraziło go na utratę przywiązania i wiary w niego ze strony ludu, a oskarżony o udział w spisku, mającym na celu przywrócenie rządów tych możnych jego protektorów uwięziony został przez Inkwizycję po powtórnem wypędzeniu Medyceuszów z Florencji w 1527, torturowany i skazany na wygnanie, od którego wybawia go śmierć. Potomność dopiero (a zwłaszcza myśliciel angielski Bacon, jako pierwszy) oceniła należycie państwowo-twórczą wartość prac i dzieł Macchiavellego.

Nowa ustawa prasowa a sprawozdania sądowe.

Kraków, 7 lipca.

Ogłoszona obecnie jednolita ustawa prasowa z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398) poświęca sprawozdaniom sądowym 3 artykuły w rozdziale 2-gim zatytułowanym: „O niektórych przestępstwach w treści druku".

Pierwszy z tych artykułów, a mianowicie art. 47 ustawy przewiduje surową karę do 3 miesięcy pozbawienia wolności za ogłoszenia choćby przez nieoględność treści aktów postępowania karnego, przed ujawnieniem jej na rozprawie głównej. Może nasunąć się tu wątpliwość czy wolno prasie zamieszczać informacje o decyzjach sędziego śledczego w stosunku do osób poszlakowanych w sprawach ogół interesujących.

Artykuł następny ustanawia niemniej surowe sankcje za publikowanie sprawozdań z rozpraw sądowych, prowadzonych przy drzwiach zamkniętych. Procedury karne, obowiązujące w Polsce, znają wypadki wyłączenia jawności rozpraw bądź to ze względu na interes państwa bądź też ze względu na moralność publiczną itp. Ogłaszanie sprawozdań z takich procesów musi być karalne, a praktyka przy jednym z wielkich procesów sensacyjno-erotycznych w Warszawie wykazała konieczność wprowadzenia takiego przepisu.

Za słuszny uznać trzeba artykuł 49 Ust., przewidujący surowe sankcje „za fałszywe przedstawianie w druku przebiegu rozprawy karnej w celu wywarcia wpływu na sąd lub opinję publiczną". Artykuł ten posiada treść nader doniosłą.

Gdy przypomnimy sobie tragiczny epilog procesu śp. Huberta Lindego, który zginął z ręki człowieka przekonanego przez sprawozdania sądowe pewnych pism iż oskarżony Linde będzie uniewinniony, zrozumiemy wnet, iż przepis ten był konieczny. Surowy przepis bierze w obronę Sąd i opinję upbliczną przed przemycaniem w sprawozdaniach sądowych różnych nieścisłości dla urobienia takich czy innych, dla danej sprawy lub oskarżonego nastrojów.

W samej redakcji artykułu tkwi jednak pewne niebezpieczeństwo. Sprawozdania sądowe bywają poprzedzane wstępem refleksyjnym, który odmalowuje nastrój sali, podsądnego itp. Otóż jeśli w tym wstępie znajdą się akcenty subjektywne, przychylne dla podsądnego, czy i w tym wypadku będzie można mówić o tendencyjnem oddziaływaniu na sąd i opinję publiczną, czy będzie to, słowem, przestępstwo? Jeśli do powyższego dodamy możność wydawania nakazów karnych w wymienionych sprawach, oraz nader szybkie terminy rozprawy przeciw sprawcom przestępstwa, stwierdzić możemy, iż kwestja występnych sprawozdań sądowych jest postawiona w ustawie radykalnie. W praktyce postanowienia jej mogą być bardzo pożyteczne.

A. S. P.

Dział gospodarczy

Definitywne podpisanie 15-milj. pożyczki

Warunki pożyczki stabilizacyjnej 60-miljonowej w zupełności uzgodnione.

Kraków, 7 lipca.

W dniu wczorajszym **rząd definitywnie zaakceptował warunki krótkoterminowej pożyczki 15 mil. dolarów oraz dokonano podpisania tej pożyczki.** Po onegdajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem przyjęto wywody min. skarbu Czechowicza zarówno w sprawie realizacji t. zw. „małej pożyczki", jak i pożyczki stabilizacyjnej 60 mil. dol., odbyła się wczoraj w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem **Prezydenta Rzeczypospolitej** z udziałem premjera marszałak **Piłsudskiego,** wicepremjera **Bartla** i min. skarbu **Czechowicza** konferencja, na której **upoważniono min. skarbu Czechowicza do podpisania pożyczki na 15 miljonów dolarów.** Następnie zaproszono przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego do min. skarbu, gdzie dokonano podpisania umowy. **Ze strony polskiej podpisał p. min. Czechowicz,** ze strony konsorcjum pp. **Fisher, Denis i Sharp.** Po załatwieniu tej formalności **wymieniono wzajemnie dokumenta oraz protokóły stwierdzające zgodność obustronnych poglądów na realizację wielkiej pożyczki stabilizacyjnej.**

Nadto przedstawiciele konsorcjum wydali list deklarujący załatwienie przyszłej pożyczki na warunkach podanych w powyższych dokumentach. **Warunki pożyczki 15-miljonowej** są w zarysie następujące: Pożyczka zaciągnięta **jest na 6 proc. na okres sześciu miesięcy,** przyczem fundusze pożyczki będą się znajdować **w bankach amerykańskich do dyspozycji rządu polskiego.** Rząd płacić będzie odsetki **tylko od sum które pobierze faktycznie i to tylko od czasu kiedy nastąpi podjęcie każdej kwoty.** Pożyczka ma być zużyta **głównie na cele inwestycyjno-gospodarcze.**

W sprawie pożyczki wydali przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego specjalny komunikat prasowy, w którym oświadczają, że **grupa amerykańska przygotowuje pożyczkę stabilizacyjną dla Polski, gdyż rząd przygotował wszystkie warunki otrzymania tej pożyczki.** Pożyczkę 15-miljonową należy uważać za wstęp do większej pożyczki.

Rze.

Kredyty banków emisyjnych dla Banku Polskiego.

Jak donoszą z Nowego Jorku na naradzie przedstawicieli banków emisyjnych Stanów Zjednoczonych p. Stronga, Anglji p. Normana, Niemiec p. Schachta oraz Francji p. Ritza, omawiano szereg spraw tyczących wzajemnej akcji banków emisyjnych, między innemi omawiano sprawę zatwierdzenia umowy między Bankiem Polskim a emisyjnymi bankami europejskimi w sprawie udzielenia wspólnego kredytu Bankowi Polskiemu do wysokości 20 mil. dol. Do organizacji banków emisyjnych ma przystąpić Bank Polski oraz kilka największych banków europejskich. W czasie tych narad zwrócono uwagę prezydentowi banku Rzeszy p. Schachtowi, że zaangażowanie się kredytowe w Rosji ze względu na niepewne panujące tam stosunki nie jest wskazane.

O racjonalną politykę konsumcyjną.

Sfery gospodarcze, omawiając kwestje gospodarcze, największy nacisk kładą na zagadnienia, dotyczące produkcji i eksportu, minimalnie interesujący się konsumcją na rynkach wewnętrznych. Jeżeli już mówi się o polityce konsumcyjnej, to rozumie się to jednostronnie, jako ochronę konsumenta przed wyzyskiem ze strony sprzedawców i wytwórców, jako całokształt zarządzeń i zamierzeń, mających w drodze ustawowej wzmocnić stanowisko konsumenta.

Tymczasem to, co właściwie stanowi istotę polityki konsumcyjnej, t. j. **dążenie do rozszerzenia wewnętrznych rynków zbytu,** zwiększenia ich chłonności w drodze odpowiednich poczynań, zarówno w dziedzinie produkcji, obrotu tak towarowego, jak i pieniężnego, **jest u nas w zaniedbaniu.** Problem rozszerzenia rynku wewnętrznego jest obecnie problemem europejskim, a w dziedzinie tej jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Podczas gdy eksport popiera się w drodze całego szeregu zarządzeń państwowych, ulg taryfowych i celnych, dumpingu, to zagadnienie rozszerzenia zbytu na rynkach wewnętrznych, które stanowi niejednokrotnie punkt ciężkości polityki gospodarczej danego państwa najłatwiejszą i najbardziej rentowną możliwość zwiększenia krajowej produkcji, dotychczas nie zostało należycie ujęte.

Z zagadnieniem tem łączy się cały szereg poszczególnych kwestyj gospodarczych silniej, aniżeli z innemi dziedzinami życia gospodarczego. W szczególności **kwestja rozdziału dochodu społecznego, reorganizacji obrotu,** która obraca się głównie dookoła problemu, czy przy większych obrotach można powetować obniżenie procentowe zysku, **wreszcie zagadnienie organizacji kredytowej,** czy zatem wprowadzenie nowych typów tej organizacji może się przyczynić do powiększenia zbytu, nie powodując równocześnie niezdrowej inflacji towarowej. Nadto z powyższemi kwestjami łączy się także zagadnienie, czy mają one regulować się samoczynnie bez jakiejkolwiek ingerencji rządu, czy też, obok inicjatywy sfer gospodarczych, byłaby wskazana w tej dziedzinie inicjatywa państwa. Z zagadnieniem tem w dalszym ciągu łączą się pewne momenty natury psychologicznej. Zwiększenie zbytu możliwe jest tylko przez rozszerzenie zakresu potrzeb konsumenta, co z kolei może nastąpić niejednokrotnie jedynie przez odpowiedni wpływ i racjonalną organizację reklamy ze strony organizacyj handlowych, które potrafią przekonać konsumenta o ich nieodzowności i znaleźć odpowiednie formy, ułatwiające konsumentowi ich zaspokojenie.

Ogólne podniesienie kultury materjalnej, w szczególności kultury życia domowego, kultury mieszkaniowej, **może w tym kierunku stanowić poważny krok naprzód.** W tej mierze ostatnio bardzo wiele uczyniono zagranicą, szczególnie w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech. Wyniki tej akcji są u nas mało znane. Należałoby przeprowadzić odpowiednie badania i zużytkować zdobyte gdzieindziej doświadczenia. Zwłaszcza odpowiednia reorganizacja obrotu i nowe formy kredytów konsumcyjnych, wprowadzone zagranicą, wymagają dokładnego studjum, a niewątpliwie niejedna z tych instytucyj, przeniesiona na grunt polski, odpowiednio dostosowana do naszych warunków, mogłaby oddać wielkie korzyści i przyczynić się do znacznego zwiększenia zbytu krajowych produktów na rynkach wewnętrznych.

Eksport polskiego drzewa.

Eksport drzewa polskiego skierowywany jest zasadniczo na dwa rynki: do Niemiec i Anglji, który to ostatni należy traktować jako rynek wszechświatowy. Przez racjonalizację, przeprowadzoną wśród polskich eksporterów, stosunki tam zostały całkowicie uzdrowione i obecnie idą w kierunku silnej koncentracji.

Dzięki posiadaniu przez Polskę niezamarzających portów, staliśmy się rodzajem języczka u wagi, stabilizującym ceny drzewa na światowych rynkach we wszystkich porach roku, a w szczególności w okresie zamarzania portów skandynawskich. Ta ostatnia okoliczność spowodowała **zainteresowanie się silniejsze drzewem polskiem przez Anglję,** przyczem Anglicy, korzystając z ustabilizowania się cen, zdradzają coraz wybitniejszą tendencję do wzmożenia przemysłu drzewnego w Polsce, będąc jednocześnie zainteresowanymi, by drzewo przychodzące z Polski do Anglji było jak najlepiej obrobione.

Rynek niemiecki nosi wybitne cechy rynku surowcowego i nie jest wykluczone, że w razie dalszej opozycji ze strony Niemiec w dopuszczaniu drzewa obrobionego, Polska zniewolona będzie hamować wywóz surowca drzewnego drogą naprzykład znacznie podwyższonego cła wywozowego na odnośne sortymenty. Zrozumiałem jest, iż to zarządzenie wzmóc może prężność polskiego eksportu materjałów obrobionych, co wpłynie na podniesienie wartości naszego eksportu drzewa i stałości wpływu tego eksportu na

kształtowanie się aktywnych pozycyj polskiego bilansu handlowego.

Naogół bierna konkjunktura na drzewo zapowiada się dobrze; zapotrzebowania rynków światowych są znaczne, a wbrew fałszywym informacjom, Polska posiada bardzo znaczne zapasy drzewa. Tu zaznaczyć należy, iż **wszelkie pogłoski o rabunkowej gospodarce leśnej w Polsce są pozbawione wszelkich podstaw.** Ochronne ustawy leśne obowiązują. Wielkie ilości eksportowanego drzewa pochodzą z dawnych zasobów, w swoim czasie nieuruchomionych, z regulacji serwitutów, z likwidacji daniny lasowej, oraz sówki-chojnówki i kornika.

Również na rozmiary eksportu drzewnego ma wpływ nieznaczny rozwój akcji budowlanej. Brak akcji budowlanej z jednej strony i zwiększenie konsumcji paliwa mineralnego z drugiej strony — **zmniejsza wydatnie wewnętrzne spożycie drzewa i uwalnia przez to większe ilości dla celów eksportowych.**

Dla zilustrowania rozwoju eksportu drzewnego przytoczyć możemy dane porównawcze dla pierwszych 5-ciu miesięcy 26 i 1927, wykazujące następujące pozycje aktywne w bilansie handlowym, pochodzące z eksportu drzewnego w złotych w złocie: I. 1926 r. 12,000.000 — I. 1927 r. 23,000.000; II. 1926 r. 15.529.000 — II. 1927 r. 21.529.000, III 1926 r. 16,296.000 — III. 1927 r. 34,817.000; IV. 1926 r. 19,311.000 — IV. 1927 r. 30,978.000; V. 1926 r. 16,231.000 — V. 1927 r. 30,231.000.

Naturalnie, iż dalszy rozwój naszego eksportu drzewnego, jak i osiągnięcie najlepszych cen leży w płaszczyźnie wysiłku i inicjatywy polskich sfer drzewnych, które już teraz czynią starania w kierunku racjonalizacji eksportu drzewnego z Polski.

W związku z wyżej wspomnianemi okolicznościami, sprzyjającemi obecnie wzmożeniu ilościowemu eksportu drzewa, w latach przyszłych należy się liczyć z tem, iż **eksport ilościowo zostanie zmniejszony, natomiast jakościowość jego, a więc i wartość będzie podniesioną,** stwarzając tak obecnie, jak i w przyszłości poważną pozycję aktywną w polskim bilansie handlowym.

———o§o———

Ważne uchwały Rady finansowej.

Warszawa, 7 lipca.

W dniach 5 i 6 lipca br. odbyło się **posiedzenie Rady finansowej,** na którem rozpatrywano zagadnienia **bilansu handlowego Polski.** Po zreferowaniu przez ministra skarbu stanu naszego bilansu handlowego oraz w wyniku wyczerpującej dyskusji rada finansowa uznała: 1) **system reglementacji,** który się staje coraz mniej celowym winien **być stopniowo ograniczany,** 2) **ulgi autonomiczne** w zakresie importu maszyn winny być w okresie deficytowego bilansu handlowego **traktowane bardziej rygorystycznie** z uwzględnieniem jednak racjonalnej rozbudowy i modernizacji przemysłu, w szczególności pracującego na eksport, 3) kwestja ewentualnego **wprowadzenia agio,** uwzględniającego obecną wartość złotego wymaga dalszego rozważania, w każdym bądź razię winna być połączona z szerokiem zastosowaniem **ulg celnych dla artykułów pierwszej potrzeby** oraz artykułów niezbędnych dla normalnego rozwoju życia gospodarczego, 4) należy przedsięwziąć środki, **zmierzające do zwiększenia eksportu,** a w pierwszej linji a) otoczyć specjalną opieką przemysł drzewny i zapewnić mu ułatwienia kredytowe, b) dążyć do stopniowej racjonalizacji handlu zbożem przez rozszerzenie kredytów warrantowych.

Jednocześnie rada finansowa dała wyraz przekonaniu, że w odróżnieniu od chwili obecnej w polityce handlowej, obliczonej na dalszą metę pewne nadwyżki importu połączone z naturalnem dążeniem kraju do odbudowy produkcji nie mogą stanowić niebezpieczeństwa, o ile skompensowane zostaną dopływy kapitału zagranicznego na cele produkcji.

———o§o———

Diarjusz ekonomiczny.

— **Podobno większość akcyj elektrowni w Chorzowie nabyła grupa amerykańska,** według niesprawdzonych jeszcze wiadomości.

— **Reforma taryf kolejowych dla eksportu ma być przeprowadzona** w szybkiem tempie. O ile możności, jeszcze w ciągu b. miesiąca, aby umożliwić eksporterom korzystanie z nowej taryfy bezpośrednio po żniwach.

— **Pożyczka m. Berlina wyłożona do subskrypcji w Londynie,** została po 5 minutach zamknięta, przekraczając trzykrotnie wysokość emisji. Pożyczka jest 6-proc., po kursie 98.5 proc., zaciągnięta na cele budowlane.

— **Na rynku ropy i przetworów naftowych** nastał martwy sezon. Za małe ilości ropy płacą 242 dol. za 10.000 kg.

— **Rozporządzenie, na podstawie którego zakazano przywozu pszenicy i mąki pszennej do Polski** do 31 sierpnia r. b. włącznie, wchodzi w życie w dniu dzisiejszym.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

WZROST PRODUKCJI WĘGLA NA ŚLĄSKU W CZERWCU. Prowizoryczne obliczenia za czerwiec, dotyczące przemysłu węglowego Zagłębia Śląskiego, wykazało wzrost produkcji węglowej o 20.000 w stosunku do zeszłego miesiąca, co wyraża się w łącznej cyfrze 2,013.000 ton. Zbyt węgla, mimo pewnego braku wagonów zwłaszcza w drugiej połowie czerwca w porównaniu z majem wzrósł o 147.000 ton i wynosi łącznie z własnem zużyciem 2,080.000 ton. Eksport osiągnął 707.000 ton (więcej niż w maju o 17.000 ton). Zapasy węgla na dzień 1-go lipca rb. wynosiły 1.020.000 ton. W czerwcu ujawniła się bardzo silna konkurencja węgla angielskiego na rynkach skandynawskich, wobec czego ceny uległy poważnej zniżce, tak że przy ostatnich przetargach spadły do 18 sh. za tonę najlepszego węgla cif porty szwedzkie.

GDZIE ZMNIEJSZYŁO SIĘ BEZROBOCIE? Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 18 do 25 czerwca r. b. wykazuje 164.161 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3698 osób. Na dzień 25 czerwca było zarejestrowanych 121.941 bezrobotnych mężczyzn i 42.220 kobiet.

Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło na terenie P. U. P. P.: Łódź o 567 osób, Częstochowa o 273, Radom o 130, Białystok o 45, Sosnowiec o 48, Poznań o 164, Grudziądz o 125, Bydgoszcz o 263 i Ostrów o 168.

RUCH EMIGRACYJNY Z POLSKI. Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego — emigracja z Polski w kwietniu r. b. wynosiła 16.193 osoby. Z tego emigracja kontynentalna 10.737 osób: do Francji wyjechało 956 osób, do Niemiec 9.407, do Rumunji 196. Emigracja zamorska wynosiła 5.456 osób. do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjechało 407 osób, do Kanady 3.404, do Argentyny 1.317, do Brazylji 240.

KOMUNIKACJA LOTNICZA W CZERWCU PROSPERUJE ŚWIETNIE. Liczba pasażerów, ilość poczty i towarów, jakie przewiozły w czerwcu samoloty komunikacyjne na linjach: Warszawa-Kraków, Warszawa-Łódź, Warszawa-Lwów, Warszawa-Gdańsk, Kraków-Wiedeń i Kraków-Lwów, przewyższyły wszystkie oczekiwania.

Na linjach tych samoloty dokonały 345 podróży, przebywając przestrzeń 100.175 kilometrów i przewożąc 970 pasażerów, 26.010 kilogramów towarów i 1.881 klg. poczty. W porównaniu z tym samym miesiącem ub. roku frekwencja pasażerska wzrosła o 15%, ruch towarowy o 80%, pocztowy zaś o przeszło 2.000%.

W miesiącu bieżącym samoloty kursują na tych samych linjach z pełnem obciążeniem, przyczem frekwencja jest tak znaczna, że wielu pasażerów rezygnuje z przelotów z powodu braku miejsc, które zamawiane są na szereg dni zgóry.

O STWORZENIE OGÓLNEGO ZWIĄZKU WĘGLOWEGO. Wobec tego, że konwencja węglowa, która niedawno została zachwiana wystąpieniem z niej pewnych towarzystw węglowych Zagłębia Dąbrowskiego i groźbą wystąpienia innych, kończy się z dniem 13 lipca r. b. przemysłowcy, zaniepokojeni możliwością niezdrowej konkurencji w walce o rynki krajowe i niektóre rynki zagraniczne, dążą do stworzenia ogólnego związku węglowego, któryby w równej mierze zabezpieczał interesy wszystkich konsorcjów węglowych zagłębia śląskiego, krakowskiego i dąbrowskiego. Statut wspomnianego związku został już opracowany i przedłożony M-stwu P. i H. Należy się spodziewać, że wynikiem tych starań będzie utworzenie wspomniamego związku węglowego, który zacznie działać z chwilą rozwiązania konwencji węglowej. Możliwe jest jednak, że min. P. i H. zwróci się do komisji ankietowej, by ta na podstawie dotychczasowych badań zaopinjowała możliwość stworzenia takiego związku.

NOWE ŚRODKI PRZEŁADUNKOWE W GDYNI. Do portu przybyły na trzech wagonach i wyładowuje się urządzenia transportowe dla ładowania węgla z wagonów na statki, skonstruowane przez inż. Zbydniewskiego i wykonane we fabryce maszyn w Inowrocławiu. Właścicielem tych przenośnków jest firma Elibor: jest to konstrukcja ruchoma, pracująca przy pomocy motoru, mogąca przeładowywać węgiel jednocześnie z czterech wagonów. W tych dniach transportery zostaną zmontowane i odbędzie się próba, którą się bardzo interesują koła eksporterów i żeglugowców.

POGŁĘBIENIE WISŁY ZAKOŃCZONE. — Draga „Suomi", która znajduje się obecnie na Stoczni Gdańskiej, już zakończyła pogłębianie ujścia Wisły pod Schiewenhorst. Szerokość dojazdu wynosi 50 metrów, na środku dna rynny 35 metrów, przy głębokości 7 metrów. Przy następnem bagrowaniu szerokość rynny zwiększona ma być do 100 m.

GDAŃSZCZANIE WIERZĄ W MOŻLIWOŚĆ NAWIĄZANIA TRWAŁYCH STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z SOWIETAMI. Członkowie wycieczki kupców, która w ostatnich kilkunastu dniach bawiła w Rosji sowieckiej celem nawiązania kontaktu z sowieckiemi sferami gospodarczemi ogłaszają obecnie w pismach tutejszych wrażenia odniesione z podróży do Rosji. Członkowie wycieczki stwierdzają, że rozszerzenie eksportu rosyjskiego przez port gdański zależy od zgody Polski na zaprowadzenie bezpośrednich taryf towarowych z Rosji przez Polskę do Gdańska. Na podstawie rozmów przeprowadzonych z posłem polskim w Moskwie Patkiem oraz konferencyj odbytych przez członków wycieczki w Warszawie wyrażają w Gdańsku nadzieję, że sprawa ta będzie niebawem pomyślnie załatwiona, narazie w formie prowizorycznej. Z drugiej strony import z Gdańska do Rosji zależy w pierwszej linji od przyznania eksporterom rosyjskim kredytów. W związku z tem pisma tutejsze donoszą, że delegacja gdańska uzyskała w warszawskich kołach rządowych zapewnienie pełnego poparcia dążeń kupiectwa gdańskiego, zmierzających do rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Gdańskiem a Rosją. W tym celu miarodajne polskie koła rządowe zamierzają przyspieszyć tempo uregulowania sprawy taryf tranzytowych pomiędzy Gdańskiem a Rosją sowiecką przez Polskę.

RUCH W PORCIE GDYŃSKIM W CZERWCU B. R. Ruch portowy pod względem tonażu dorównywał miesiącom poprzednim, zwłaszcza na wyjściu (35 tys. tonn netto ładowności), przeładunek węgla był jednak mniejszy niż w maju. Weszło do portu w czerwcu 38 statków morskich o łącznej ładowności 32.104 tonn rejestrowanych netto, w tej liczbie 35 parowców, 1 motorowiec, 1 holownik, 1 lichtuga morska. 35 statków zawinęło w stanie próżnym, 2 zaś (dwukrotnie parowiec „Pologne") przywiozły 29 podróżnych i 39 tonn drobnicy. Co do przynależności narodowej statków na wejściu było: polskich 3 z 3.338 tonnami rejestrowanymi netto, szwedzkich 16 z 9.842 tonn r. n., duńskich 10 z 9.000 tonn r. n., francuskich 4 z 7.304 onn r. n., niemieckich 3 z 1.358 tonn r. n. norweskich 1 z 925 tonn r. n., angielskich 1 z 277 tonn r n., — tj. razem 38 statków z 52.104 tonn r. n.

Odpłynęło z portu 41 statków, o łącznej ładowności 35.387 tonn resestrowanych netto, w tej liczbie 4 próżne, 2 z pasażerami (dwukrotnie parowiec „Pologne" z 557 emigrantami do Hawru), 35 z węglem. Węgla wywieziono 69.596 tonn, w tej liczbie 1.885 tonn węgla bunkrowego. W ostatnich dniach czerwca ruch w porcie znów się ożywił i jednocześnie pięć statków ładowało węgiel.

Z RYNKU SOLNEGO. Władze skarbowe, prowadzące od dłuższego czasu dochodzenie w sprawie nadużyć w hurtowni soli Garbińskiego w Katowicach, ustaliły, że hurtownia ta sprzedawała sól przemysłową, której wagon kosztuje 40 złotych, za sól jadalną, której cena wagonu wynosi 230 złotych. Wskutek tych malwersacyj, które robili w porozumieniu z hurtownią Garbińskiego, urzędnicy salin państwowych w Wieliczce, poniósł skarb państwa w roku 1926 straty w wysokości 250.000 złotych. Z ramienia władz skarbowych przyczynił się do ujawnienia tej afery naczelnik oddziału akcyzowego wydziału skarbowego dr. Adam Bóbr, który w międzyczasie otrzymał dymisję, obecnie jednak został zrehabilitowany i przywrócony do urzędu.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W OSTATNIM TYGODNIU. W przeciwieństwie do poprzedniego tygodnia przeważał ruch wejściowy, świadczący o zwiększaniu przeładunku towarów, którego się należy spodziewać. — Przybyło do portu w tygodniu 138 statków morskich, w tej liczbie 107 parowców, 4 motorowce, 6 holowników, 5 lichtug, 13 żaglowców z motorem, 1 draga, 2 parowce nowej budowy. Ze statków tych 74 zawinęły próżne, 22 z drobnicą, 16 z żelastwem, 7 ze śledziami, 5 z pasażerami i drobnicą, 3 z jazdy próbnej, 3 z rudą żelazną, 2 z fosfatami, oraz po 1 z węglem, żelazem i drobnicą, drzewem, częściowym ładunkiem mieszanym, próżnemi beczkami, pszenicą i drobnicą. Co do przynależności narodowej było statków na wejściu: polskich 3, gdańskich 8, duńskich 26, szwedzkich 28, niemieckich 47, angielskich 8, norweskich 8, łotewskich 3, francuskich 2, włoskich, holenderskich, estońskich po 1, oraz dwie austrjackie motorówki. Na wyjściu było statków 127, w tej liczbie próżnych 14, z węglem 58, z drzewem 24, z cementem 3, na jazdę próbną 3, z melasą 2, z drzewem i drobnicą, cukrem, spirytusem, śledziami, resztą ładunku śledzi, końmi i naftą po 1. (Uwaga: W powyższym ruchu nie liczona jest przybrzeżna żegluga). Wyeksportowano w tygodniu węgla 88.000 tonn, drzewa 41.000 metrów sześciennych, w imporcie pierwsze miejsce zajęło żelastwo (złom) i śledzie, którym import sezonowy szybko wzrasta. Do portu przybył duński motorowiec „Asia" (10 800 tonn nośności) po ładunek polskiego żelaza do Japonji. Ruch podróżnych pomijając żeglugę przybrzeżną, w której nastąpił okres ożywienia, był nieznaczny, zwłaszcza na wyjściu, gdyż bezpośredniego statku osobowego do Ameryki nie było. Do Londynu wyjechało 86 osób, z Londynu 63. Z innych portów i do innych portów ruch był nieznaczny.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA W RUMUNJI. Na rynku bukaresztеńskim ceny zboża spadają w związku z rezulatami zbiorów, które okazują się dobremi. Prawdopodobnie zniżka cen będzie trwać nadal. Analogiczną sytuację zaobserwować można i w innych krajach o klimacie, zbliżonym do Rumunji. Za wyłączeniem Australji, gdzie zbiór zbóż wykazuje połowę tego, co otrzymano w zeszłym roku, wszystkie inne kraje łącznie z Ameryką wykazują poważną nadwyżkę zbóż w stosunku do rezultatów zeszłorocznych. Rynki importujące zboże otrzymują już oferty z Ameryki z dostawą na 1 sierpnia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.